

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3,15 zł. miesięcznie, 9,45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3,54 zł. miesięcznie, 10,61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7,15 zł., za granicę 9,65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 157.

BYDGOSZCZ, sobota dnia 11 lipca 1931 r.

Rok XXV.

„Zatarg“ polsko-gdański.

Berlin dmucha na ogień, którego niema.

(Telefonom od własnego korespondenta)

Berlin, 10. 7. Najnowszy zatarg między Gdańskiem, a Polską w sprawie patrolowania marynarzy polskich w Gdańsku, śledzą w Berlinie z wielkim zainteresowaniem i widoczne jest odpowiednie współdziałanie antypolskiej propagandy.

Dzienniki donoszą, że w odpowiedzi na zażalenie rządu gdańskiego, polski przedstawiciel dyplomatyczny Strasburger pozwoił sobie na „nowy kawał“, oświadczając, iż patrole marynarzy w wykonywaniu służbowego zlecenia patrolują po ulicach Gdańska i niepotrzebują żadnego zezwolenia, albowiem w Gdańsku niema władzy wojskowej. Senat gdański w odpowiedzi na powyższą notę jeszcze raz podkreślił, że za spokój i porządek na terytorjum Gdańska odpowiedzialne są władze gdańskie, jeżeli dowódcy polskich jednostek bojowych, którzy przejściowo znajdują się w porcie gdańskim celem dozoru urlopowanych na ląd marynarzy wysyłają specjalne patrole, to muszą po-

przednio uzyskać zezwolenie władz gdańskich. Senat protestuje przeciwko temu naruszeniu jego uprawnień i za-

powiada, że w sprawie tej zażądał decyzji wysokiego komisarza Ligi Narodów hrabiego Grawiny. AR.

Nasi rodacy gdańscy bronią się.

Gdańsk, 9. 7. (PAT). Wczoraj wieczorem odbył się tu wielki wiec zwołany przez Związek Zjednoczenia Zawodowego Polskiego celem zaprotestowania przeciwko ostatnim zarządzeniom władz gdańskich w zakresie nowego opodatkowania pracowników stałych, zatrudnionych w instytucjach rządu polskiego oraz przeciwko wprowadzeniu w życie w stosunku do dyrekcji Kolei Państw. i rady portu uchwalonej niedawno ustawy o załogach robotniczych. Zebrani uchwalili rezolucję, protestującą przeciwko wprowadzeniu nowego

podatku dla stałych pracowników, wskazując, że jest znaczna ilość innych źródeł, z których niezbędne sumy można by zaczerpnąć jak np. przez redukcję zbytnio rozbudowanego w Gdańsku aparatu urzędniczego. W drugiej rezolucji zebrani protestują przeciwko wprowadzeniu załóg robotniczych w dyrekcji Kolei Państw. i radzie portu, a to ze względu na istniejącą tendencję eliminacji (usuwania) elementu polskiego na rzecz Niemiec, które i bez tego są większością.

Na trzeźwości i oszczędności jeszcze nikt nie stracił.

Warszawa, 10. 7. (Tel. wł.). Sekretarjat Stronnictwa Ludowego ogłosił komunikat, w którym tłumaczy swoje stanowisko w sprawie bojkotu wódki i tytoniu przez wieś polską. W komunikacie tym czytamy, że widząc wszelki brak pomocy dla wsi ze strony tych, którzy ponoszą odpowiedzialność za nędzę w kraju, stronnictwo wezwowało wieś by zarówno celem zapobieżenia postępowi nędzy jak i celem zapobieżenia demoralizacji towarzyszącej pijaństwu wstrzymała się od picia wódki i palenia tytoniu oraz zgodnie z postanowieniami ustawy antyalkoholowej zażądała od zarządów gminnych urządzenia plebiscytu za usunięciem we wsi karczem. (O dużo ich jeszcze w najgorszych, bo żydowskich rękach. — Red.).

Robotnicy, którzy żądają upaństwowienia niesumiennej fabryki.

Warszawa, 10. 7. (Tel. wł.). Komitet wykonawczy Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Włókienniczego w Łodzi wręczył tamtejszemu wojewodzie rezolucję w sprawie Widzewskiej Manufaktury. Komitet wykonawczy stwierdza, że zarząd fabryki od kilku lat stosuje najgorsze warunki pracy i płacy wobec robotników i, że prawdopodobnie obecnie fabryka zostanie zamknięta w tym celu, ażeby po wygłodzeniu robotników wprowadzić nowe pogorszone warunki pracy i płacy. Biorąc to pod uwagę, jak również niepłacenie podatków skarbowi państwa komitet wykonawczy domaga się od rządu natychmiastowego wzięcia fabryki Widzewskiej Manufaktury Bawełnianej pod przymusowy zarząd uruchomienia jej a następnie wniesienia do Sejmu ustawy o upaństwowieniu tych zakładów.

Lot eskadry francuskiej dookoła Europy.

Paryż, 9. 7. (PAT) Dziś rano z lotniska Villecublay wystartowała eskadra, złożona z 6 samolotów. Na czele eskadry stoi generał de Goys, a należą do niej Costes, Pelletier d'Oisy, Challe, Rignot, Girier, Arrachart i Delaitre. Trasa lotu wynosi 10.000 klm. i prowadzi przez Brukselę, Amsterdam, Kopenhagę, Oslo, Sztokholm, Helsingfors, Rygę, Kowno, Warszawę, Lwów, Bukareszt, Białogród, Sofję, Stambuł, Eskicheir, Ateny, Brindisi, Rzym, Zurych, Lion i Paryż.

Pogrom Chińczyków w Korei.

Pekin, 9. 7. (PAT) Według nie potwierdzonych wiadomości ze źródeł chińskich, Koreańczycy zaatakowali, ograbili i zniszczyli gmach konsulatu chińskiego w Seulu, przyczem zabito 500 Chińczyków, którzy szukali schronienia w konsulacie. Konsul generalny chiński schronił się w gmachu general-gubernatora.

Dla ulżenia katolikom litewskim.

Wilno, 9. 7. (PAT) Jedna z gazet kowieńskich zamieszcza wiadomość, iż do Kowna ma przybyć specjalna delegacja z Watykanu z generałem zakonu Jezuitów na czele. Celem delegacji jest zaznajomienie się z położeniem Kościoła katolickiego na Litwie.

Huculska rzeka Czeremosz wylała.

Lwów, 9. 7. (PAT) Do „Gazety Porannej“ donoszą, że wskutek oberwania się chmury rzeka Czeremosz wraz ze swymi dopływami wystąpiła z brzegów. Woda uszkodziła poważnie drogi powiatowe Zabie—Worochna, niszcząc pięć mostów. Na drodze Kutu—Uścierki został uniemożliwiony ruch kołowy.

Dostojnicy kościoła nad polskim morzem.

Gdynia, 9. 7. (PAT) Przybył dziś do Gdyni ks. prymas Hilond w towarzystwie kilku biskupów oraz marszałka Senatu Raczkiewicza. Dostojny gość po zwiedzeniu miasta i portu udał się statkiem do Jastrzębiej Góry, a stamtąd do Zapowca i Zukowa.

Delegaci Związku Właścicieli Autodoróżek i Autobusów przyjęci przez premiera.

Znaczne podwyższenie taryfy jazdy?

Warszawa, 10. 7. (Tel. wł.). Właściciele autobusów zostali wczoraj przyjęci przez premiera Prystora, który przyrzekł przychylnie rozpatrzenie ich memorjału w sprawie potrzeby nowelizacji ustawy o funduszu drogowym.

Premjer przyjął również delegację Związku Właścicieli Autodoróżek. Jeżeli chodzi o propozycję zastąpienia opłat na fundusz drogowy opłatami od benzyny, to wyłonili się cały szereg trudności w przeprowadzeniu tej opłaty,

gdyż opłata ta wywołałaby wyższkę cen benzyny, na co nie zgodziliby się tak łatwo producenci tego produktu. Prawdopodobnie więc wprowadzona będzie opłata od przejechanej drogi. Jednakże i tutaj zachodzi komplikacja, gdyż we wszystkich samochodach musiano by zaprowadzić liczniki do obliczenia przebytej drogi.

W Warszawie mówi się już zupełnie serjo o podwyższeniu taryfy samochodowej o 20 i więcej procent.

Zjazd Stahlhelmu — tajemnicą wojskową.

Aresztowania we Wrocławiu potwierdzają stanowisko Polski i Francji.

(Telefonom od własnego korespondenta)

Berlin, 10. 7. Jak obecnie komunikuje prezydum policji we Wrocławiu w dniu 30 i 31 maja w czasie odbywania się zjazdu Stahlhelmu, policja polityczna dokonała aresztowania jednego polskiego i dwóch czeskich szpiegów. Aresztowani, przeciwko którym wdrożono postępowanie o zdradę tajemnic wojskowych, zostali przewiezieni do Lipska i tam staną niebawem przed czwartym senatem karnym Sądu Rzeszy jako oskarżeni.

Wywiadowca polski, którego nazwisko trzymane naturalnie jest w tajemnicy, miał za pomocą sfałszowanego telegramu, w którym znajdowała się wiadomość o śmierci jego brata przyjechać do Wrocławia. Obserwowano go już w czasie podróży i niezwłocznie po przybyciu do Wrocławia został aresztowany.

Charakterystyczne jest, że pomimo okoliczności, iż rząd Rzeszy oświadczył urzędowo, że organizacja Stahlhelmu jest prywatnym związkiem, podlegającym zwyczajnie ustawie o stowarzyszeniach, chroniony on jest ustawą o zdradzie tajemnic państwowych i nic chyba bardziej nie ilustruje faktu

tej urzędowej opieki rządowej nad Stahlhelmem, jak powyższe aresztowania. W świetle tych aresztowań protest rząd polskiego i francuskiego przeciwko demonstracjom Stahlhelmu staje się jeszcze bardziej wyrazistym. AR.

Dr. Luther zabiega o 2 miljardy marek kredytu.

(Telefonom od własnego korespondenta)

Berlin, 9. 7. Prezes Banku Rzeszy dr. Luther w dniu wczorajszym odleciał samolotem do Londynu i złożył niezwłocznie wizytę gubernatorowi Banku Anglii Montague-Norman. Obaj następnie po godzinnej rozmowie odlecieli samolotem do Paryża, gdzie dzisiaj przed południem odbędzie się konferencja z prezesem Banku Francji oraz dyrektorem Banku Wypląt Międzynarodowych, który bawi obecnie w Paryżu.

Chodzi tutaj, jak już donosiłem, o wydłużenie nowej miliardowej pożyczki w przypuszczalnej wysokości 2 miliardów marek, bądź to w formie udzielonej przez międzynarodowe Konsorcjum banków biletowych bądź też przez kredyty, które będą zużytkowane w zależności od potrzeby. W tym 2 miliardowym kredycie mają uczestniczyć również wielkie banki amerykańskie.

W Anglii natrafił dr. Luther początkowo na trudności a to w związku ze stratami, jakie ponieśli Anglicy w koncernie tekstylnym „Nordwolle“, jednak w końcu udało mu się przełamać trudności i nakłonić Bank Anglii do akcji pomocy na rzecz Banku Rzeszy.

Szczegóły, dotyczące owego 2-miliardowego kredytu, są jeszcze nieznane i niewiadomo, czy wierzycciele zechcą udzielić go za pośrednictwem Banku Złotowego Dyskonta (Gold-Disconto-Bank) i skorzystać z gwarancji przemysłowców, czy też bezpośrednio Bankowi Rzeszy. W tym ostatnim wypadku dewizy kredytowane pozostałyby zagranicą na rachunek Banku Rzeszy. AR.

„Czystka” w Ch. D.

Na innym miejscu piszemy o „Tymczasowej Radzie miasta Krakowa” ustanowionej przez wojewodę krakowskiego, której członkami mianowani zostali sami sanatorzy. W związku z tą sprawą trzech członków Chrześcijańskiej Demokracji wystąpiło ze stronnictwa względnie zostało wykluczonych.

Zarządzenia głównego zarządu Chrześcijańskiej Demokracji, z którymi solidaryzował się krakowski zarząd okręgowy, wywołały wielkie wrażenie w kołach politycznych i w prasie.

Organ prezesa głównego zarządu Ch. D. senatora Korfantego, katowicka „Polonia” napisała, że zarówno w krakowskiej jak i w poznańskiej Chadeckiej rozpoczęła się czystka. Sanatorzy tacy, jak pp. Czyszewscy, Marciniaki i ich zwolennicy, którzy uważają stronnictwo jako odskocznik do załatwiania swych osobistych interesów, zostali lub zostaną wykluczeni, co niebawem zostanie ogłoszone. Te bezwzględne zarządzenia oczyszczą szeregi stronnictwa od naleciałości obcych, które z Chrześcijańską Demokracją i jej zasadami nic nie mają wspólnego.

Nawiązując do powyższej notatki „Poloni” katowickiej, prasa endecka czyni niemądre i niesmaczne uwagi pod adresem „Dziennika Bydgoskiego” i „Nowego Kurjera”. Niby to nie chce mieszać się do spraw wewnętrznych Ch. D., a jednak wścibia swój nos w nieswoje rzeczy wyrażając przytem jakieś zamaskowane życzenia idące po myśli Stronnictwa Narodowego.

Prasę endecką możemy zapewnić, że jej nieproszone opiekunstwo w tej sprawie jest zupełnie zbędnym i bezcelowym. Ch. D. ma swoją platformę polityczną, po której kroczyć będzie i nadal, nie pytając o radę innych „życzliwych” jej stronnictw.

Plotki rozsiewane o stosunkach wewnętrznych Ch. D. doszły nawet do tego stopnia, że sanacyjno - konserwatywny „Czas” krakowski posuwa się do następującego twierdzenia:

„Ostracyzm (zbytnią surowość) ten jest tem dziwniejszy, że jak wiadomo, wybitni przywódcy Ch. D., prof. Thullie i Makarewicz, należą do B. B. W. R.”

Twierdzenie „Czasu” jest wierutnym fałszem, gdyż żaden z wymienionych chadeków lwowskich do B. B. nie należy, ani też inni posłowie chadeccy ze wschodniej Małopolski, jak prof. Bryła i ks. prof. Szydelski, którzy uzyskali mandaty poselskie wskutek kompromisu, zawartego we wschodniej Małopolsce z B. B.

Senatorowie Thullie i Makarewicz oraz posłowie Bryła i ks. prof. Szydelski oświadczyli najwyraźniej na ostatniej Radzie Naczelnej Ch. D., że z B. B. nich nie łączy i w zupełności podporządkowują się polityce Ch. D.

Chrześcijańska Demokracja wbrew różnym fałszom i złośliwym pogłoskom szerzonym przez jej wrogów i nieproszone „przyjaciół”, kroczy zatem śmiało naprzód ku urzeczywistnieniu swych szczytnych haseł i celów.

F.

Gdzie stała wczoraj wieś — dziś zgliszcza.

Tarnopol, 9. 7. (PAT) We wsj Zarwanica powiatu Podhajce wybuchł pożar, który strawił 63 gospodarstwa, niszcząc około 200 budynków gospodarskich. Szkody obliczają na blisko pół miliona zł. Przyczyną pożaru było prawdopodobnie nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

Nie posłużyło im weselne mięswo.

Pięćdziesiąt osób chorych.

Katowice, 9. 7. (PAT) Podczas uczytu weselnego u leśniczego Stanisława Droma w Dębowej po spożyciu potraw mięsnych zachorowało 50 osób. Wezwany na miejsce wypadku lekarz ustalił, że uczestnicy uczytu objawiają zatrucie z powodu spożycia potraw mięsnych. Próbkę potraw mięsnych przewieziono do Krakowa celem ich zbadania.

Z legionową motyką na duchowe słońce.

Warszawa, 10. 7. (Tel. wł.) Warszawska prasa katolicka donosząc o groźbie wojewody Lamota pod adresem duchowieństwa katolickiego zaznacza, że wojewoda Lamoć grozi takim językiem, jakim zdaje się dotychczas żaden wojewoda nietylko na Pomorzu, lecz wogóle w całej Polsce nie przemawiał.

Niewątpliwie duchowieństwo i ludność pomorska z mowy p. Lamota wyciągnie właściwe wnioski.

(Idzie o mowę, wygłoszoną przez wo-

jewodę Lamota w dniu 4 bm. na toruńskim zjeździe legionistów. P. Lamoć zastrzegł się, że przemawia nie jako administrator wojewódzki, lecz jako legionista. Jest to w niniejszym zwłaszcza wypadku najzupełniej obojętnym. Mowę woj. Lamota zaczął dziś właśnie drukować „Dzień Bydgoski”. Mamy nadzieję, że zgodnie z zapowiedzią — nie w przedruku nie będzie opuszczonym. Gdy poznamy tekst — zabierzemy głos. — Red.)



Proszek Regera tylko kupuje

Za inne proszki serdecznie dziękuję. Gdy proszku Regera polecać nie będziecie, To swej klienteli szybko się pozbędziecie.

Na gruzach samorządu Krakowa.

„Tymczasowa Rada” m. Krakowa składa się z samych sanatorów. — Chadekom nie wolno należeć do rządowej namiastki autonomicznej. — Socjaliści szukają ratunku w rekursie

Wbrew przepisom prawnym, obowiązującym na terenie Małopolski, wojewoda krakowski po rozwiązaniu rady miejskiej w Krakowie ustanowił „Tymczasową Radę miasta Krakowa”, której członkami mianował samych sanatorów względnie ludzi zależnych od władz. M. in. wojewoda mianował członkami tejże rady trzech członków Chrześcijańskiej Demokracji, a mianowicie p. prof. Krauzego, p. Jaworskiego i p. dyr. Pochoń-

skiego. Panowie ci wbrew stanowisku politycznemu Ch. D. przyjęli mandaty do tej „tymczasowej rady” sanacyjnej.

Krok powyższy był niezgodny z zasadniczym stanowiskiem Ch. D. do rządu i z jej stanowiskiem w sprawie samorządowej. Zarząd główny Ch. D. zwrócił się natychmiast do wyżej wymienionych trzech panów, aby do określonego terminu zrzekli się mandatów w komisarycznej radzie krakowskiej, zapowia-

dając w przeciwnym razie zastosowanie do nich rygorów, przewidzianych w regulaminie stronnictwa.

Wobec tego pp. Krauze i Jaworski wystąpili ze stronnictwa. P. Pachosiński złożył piśmienne oświadczenie, że mandat przyjmuje, wobec czego został z Ch. D. wykluczony.

W związku z powyższą sprawą pisze nasz korespondent krakowski:

Z łaski władz administracyjnych obdarzony został Kraków „Radą miejską”, składającą się ze 127 członków. Cała Rada została zamianowana przez wojewodę, a „prawne” jej podstawy stanowiła ma ustawa austriacka z r. 1862! a więc przeżytek liczący sobie 69 lat. Dodać należy, że w każdym paragrafie tej ustawy niema mowy o mianowaniu choćby tymczasowych Rad miejskich, a jest tylko mowa o wydawaniu przez władzę polityczną, jako władzę nadzorczą nad samorządem, odpowiednich zarządzeń. Czy te zarządzenia mają iść tak daleko, by tworzyć Rady tymczasowe z prawami Rad z wyboru, jest rzeczą nawet dla słabego prawnika wątpliwą.

W erze sanacyjnej nie należy jednak kępować się zbyt prawem. Sanacja ma zresztą w swoim gronie takich prawników, którzy każde bezprawie potrafią przedstawić jako niezaprzecalnie zgodne z prawem. Dlatego też byłoby narazie rzeczą bezcelową sprzeczać się o to, czy wojewoda w Krakowie, lekarz, był w porządku z prawem, kiedy wydał rozporządzenie o mianowaniu Rady miejskiej w Krakowie.

Owa „Rada” składa się z samych sanatorów, wzgl. z osób, które jako zależne od władz państwowych nie mogą odrzucić przyjęcia nominacji. Z pośród innych ugrupowań politycznych w Krakowie jedynie Ch. D. miała ten wątpliwy „zaszczyt”, że 3 jej zwolenników powołał wojewoda w skład Rady. Zrobiono to oczywiście w tym celu, by w szeregach Ch. D. wywołać ferment, by organizację rozbić od wewnątrz, skoro się nie udało zrobić to od zewnątrz.

Rachuby p. wojewody zawiodły. Jeden z mianowanych chadeków nie przyjął mandatu, a dwóch członków, którzy mandaty przyjęli, musiało ze stronnictwa wystąpić. (W międzyczasie i ów trzeci mandat przyjął — przyp. red.) Chrześc. Demokracja nie przyłożyła, ani nie przyłoży ręki do akcji sprzeczej z prawem i z interesami miasta. Bo nie ulega żadnej wątpliwości, że eksperyment z tymczasową Radą miejską przyniesie tylko szkody miastu.

Taka „Rada” nie może mieć żadnego zaufania wśród ludności; a koniec jej będzie tak samo rychły, jak Rady przybocznej. Ch. D. zaś może spokojnie obserwować rząd „Rady” mianowanej, bo niedługo jest zapewne czas, kiedy ludność Krakowa dojdzie do głosu i dokonania wyboru Rady miejskiej. Wtedy też Ch. D. będzie mogła zdobyć w Radzie odpowiednie przedstawicielstwo.

Klub radnych P. P. S. w rozwiązanej krakowskiej Radzie Miejskiej wniósł do ministerstwa spraw wewnętrznych rekurs przeciwko nieprawemu mianowaniu zarządzeniem wojewody tymczasowej rady miejskiej, składającej się — jak wiadomo — z samych sanatorów.

Wątpić należy, czy rekurs ten przy obecnym systemie odniesie jakikolwiek skutek.

F.

Kronika telegraficzna.

Premjer Prystor będzie na zjeździe legionistów.

Warszawa, 10. 7. (tel. wł.) Na wakacje wyjechało już 7 ministrów. Premjer Prystor wyjeżdża na wypoczynek w drugiej połowie b. miesiąca, wróci zaś do pracy już w początkach sierpnia i weźmie udział w zjeździe legionistów w Tarnowie.

Nawet i ten wychodzi na widownię

Warszawa, 10. 7. (tel. wł.) Dyrektor departamentu sztuki w Ministerstwie Oświaty Władysław Skoczylas ustępuje. Następcą jego ma być znany publicysta sanacyjny Wojciech Stpicyński (!) Warsz. prasa opozycyjna donosząc o tem dodaje, że p. Stpicyński na sztuce się zna o tyle, że dobrze posiadał sztukę szermowania piórem.

Cenzorski ołówek niestrudzony.

Warszawa, 10. 7. (tel. wł.) Wczorajszy „ABC” został skonfiskowany między innymi za artykuł o pułkowniku Kostku Biernackim. Konfiskacie uległ również organ Stronnictwa Ludowego „Zielony Sztandar”. Dzisiejszy „Robotnik” został zajęty za artykuł p. t. „Bezrobotni”. Jest to już 58 konfiskata tego pisma w roku bieżącym.

Zmniejszenie dni i czasu pracy w przemyśle.

Warszawa, 10. 7. (Tel. wł.) Przemysłowcy, którzy za 2 tygodnie odbędą ważną konferencję, rozpatrują obecnie projekt zmniejszenia od 1 września ilości dni pracy w tygodniu do 4 i czasu pracy do 6 godzin, ażeby móc zatrudnić jaknajwięcej robotników.

Poznań wyrzeka się opery.

Będzie zbudowany dom dla bezdomnych. Poznań, 9. 7. (PAT) W dniu wczorajszym nastąpiła ostateczna decyzja w sprawie zamknięcia Opery w Poznaniu, a mianowicie magistrat m. Poznania zaakceptował następującą uchwałę deputacji teatralnej: Operę w Poznaniu zawiesza się z dniem 1 września br. Gmach Teatru Wielkiego przeznaczają na urządzenie koncertów filharmonicznych. Nadto uchwała się, ażeby zaoszczędzona kwota 75.000 zł z teatru na rok bieżący zużyta została na budowę domu dla bezdomnych. Rada m. Poznania zatwierdziła uchwałę magistratu.

Uważać na hamulce kolejowe.

Wilno, 9. 7. (PAT) W dniu wczorajszym na torze kolejki wąsko-torowej żołnierze przewozili wagonetkami drzewo. Wskutek zepsucia się hamulca nie można było powstrzymać silnie rozpędzonych wagonetek, wskutek czego żołnierze poczęli wyskakiwać. Jeden z nich wpadł pod wagonetkę i doznał tak ciężkich obrażeń, że wkrótce zmarł.

Dzielni strażacy ofiarą wypadku samochodowego.

Jeden zabity, 15 rannych, w czem 2 beznadziejnie.

Grodno, 9. 7. (PAT) Wczoraj wieczorem samochód ochotniczej straży pożarnej z Grodna, zdążający do pożaru w Lunem wpadł za Grodnem na zakręcie szosy do rowu, wywracając się do góry kołami i przygniatając jednego strażaka Kolczyńskiego, który poniósł śmierć. 15 innych strażaków doznało obrażeń. Dwóch z pośród rannych walczy ze śmiercią. Powodem wypadku było zepsucie się motoru w samochodzie. Szofera aresztowano.

Faszyści domagają się zerwania konkordatu.

Rzym, 9. 7. (PAT) Streszczając swe wywody, prasa dzisiejsza domaga się natychmiastowego zerwania konkordatu z Watykanem, uważając, że jest to jedynym wyjściem z sytuacji, odpowiadającym godności narodowej. Konsekwencje i odpowiedzialność dzienniki faszystowskie zrzucają na Stolicę Apostolską.

Rzym, 9. 7. (PAT) Sekretarz partii faszystowskiej wystosował do sekretarzy federalnych następujący okólnik: W myśl rozkazu szefa rządu i wodza faszystów odwołana zostaje możliwość należenia jednocześnie do partii faszystowskiej i do jakiegokolwiek organizacji, zależnej od akcji katolickiej.

Manifestacje bezrobotnych w Hiszpanji.

Walencja, 9. 7. (PAT). Bezrobotni usiłowali dziś przerwać komunikację na ulicach miasta, zatrzymując tramwaje. Usiłowali oni również zmusić właścicieli magazynów do ich zamknięcia, przyczem w czasie manifestacji doszło do starcia. Aresztowano 10 osób. Manifestantów rozproszyła gwardja obywatelska. Zebrałi się oni ponownie, lecz policja dokonała aresztowania 24 osób.

Anglicy gwałcą układ z Gandhim.

Bombaj, 9. 7. (PAT) W dzienniku „Yung India” ogłosił Gandhi artykuł, oskarżający rząd o gwałcenie zawartego w Delhi paktu.

Gandhi zaznacza, iż z różnych stron kraju otrzymuje liczne skargi na funkcjonowanie władz miejskich, które wbrew postanowieniom paktu rozpraszają siłą zebrania ludności hinduskiej. W zakończeniu Gandhi pisze: Musimy cierpliwie wykonywać nasze zobowiązania dopóki komitet kongresowy uzna to za konieczne.

Premier Prystor przy głosie.

I.

W przyjacielskim salonie. — Nasza zawistość od światowych przesilen i zagranicznych kapitałów. — Polskie spółki akcyjne prawie w połowie opanowane przez obcych. Odporność krajów przemysłowych a rolniczych.

Charakteryzuje to czolowych mężów sanacji, że najlepiej czują się w własnym kółku. Na estradę publiczną, czy nią będzie sejm nawet przez nich opanowany, czy sala odczytowa, czy konferencja prasowa naturalnie z udziałem pism wszystkich kierunków, — wchodzi sanatorzy niechętnie. Czują, że mają mało do powiedzenia a dużo do wysłuchania. Wyjątkiem był wiceminister skarbu Starzyński, który wybrał się z odczytem do Poznania, bastionu, którego sanacja nigdy nie zdobędzie, ale i na odczycie się skończyło, — dyskusji a tem samem sposobności do krytyki nie było. Naturalnie przywódcy sanacyjni wiedzą, że Polska Agencja Telegraficzna roznieśli każde ich słowo z marką nieomylności po kraju a sanacyjna prasa wydmie je na głośnych puzonach.

Tę drogę przyjacielskiej pogawędki wybrał i premier Prystor, wygłaszając niedawno w salonach wiceprezesa klubu poselskiego BBWR, Janusza Jędrzejewicza obszerniejsze przemówienie. Za temat obrał obecną sytuację gospodarczą, a więc rzecz bodaj że najważniejszą i najboleśniejszą w tej chwili.

P. premier dotknął na wstępie ogólnego przesilenia światowego, wiążącego się z naszą obecną gospodarczą niedolą. Użył przytem malowniczego zwrotu, że „coraz silniejsze wplatanie się Polski w przedziwo międzynarodowych stosunków gospodarczych stwarza obecnie znacznie większą niż dawniej wrażliwość kraju na objawy sytuacji międzynarodowej”.

Kryzys — wywodził p. premier — objął przedewszystkiem kraje, wysyłające za granicę plody rolne i surowce oraz półfabrykaty, — a że Polska wywozi ich z kraju 85 proc. w stosunku do całego eksportu, — więc musi cierpieć pod obuchem ogólnego przesilenia.

Wskazał również p. premier na wysoki udział kapitału zagranicznego w polskich spółkach akcyjnych. Udział ten sięga 45 proc. ogólnego kapitału tych spółek, co przedewszystkiem stwierdza, jak daleko postąpił proces wysprzedawania naszych przyrodzonych skarbów i niezależności gospodarczej — obcym.

Ostatniej uwagi p. premier już nie wypowiedział. Zapewne pomny, że właśnie rząd nasz tak walnie się przyczynił do wciągania obcych kapitałów w rodzime przedsiębiorstwa, żeby wskazać monopol zapalczany, kolej śląsko - bałtycką itd. W tych warunkach naturalnie klęska zaangażowanego w Polsce zagranicznego kapitału, gdzieby nie była poniesiona — odbija się i na nas. Także nasze banki prywatne uzależnione są w wysokim stopniu od obcych kapitałów.

Dużo w tem wszystkim racji ma p. premier, zapomniał jednak o tem, że kraje o przeważającym typie rolniczym — jak Polska — właśnie w momentach światowych katastrof gospodar-

czych wychodzą z nich łatwiej obronną ręką aniżeli kraje wysoko uprzemysłowane. Bo te ostatnie, produkując głównie dla rynków zagranicznych, czerpią z nich wielkie dochody — ale odczuwają też najgroźniej następstwa, gdy rynki te utracą. W ruinę idą wtedy fa-

bryki, robotnicy tracą gromadnie pracę, włożone w dymiący wczoraj dumnie przemysł kapitały marnują się i przepadają. Tego w tym przynajmniej stopniu nie zna kraj rolniczy, łatwiej samowystarczalny, mający przemysł obliczony w pierwszym rzędzie na własny krajowy rynek, najpewniejszego odbiorcę, dopóki oczywiście rolnik nie stanie przed dręczącym jutrem. O tem nie wspominał ani słówkiem p. premier, (bo trzeba by się wtedy uderzyć w pierś i powściągnąć fatalną politykę rozwijanie przemysłu kosztem rolnictwa przez sztuczną taniość surowca. Na cukrowniach, fabrykach spirytusu, browarach nie rolnik się bogaci za dostarczane plody do przeróbki.

Pomnik na zagrożonym pograniczu.

Warszawska kwatera główna Legii Mocarstwowej (związek sanacyjny) komunikuje nam:

W związku z uroczystościami grunwaldzkimi, które w dniach 11 i 12 bm.

urządza w okolicach Działdowa „Obóz Mocarstwowy”, zostanie odsłonięty w Uzdowie o jeden kilometr od granicy Prus Wschodnich, na skrzyżowaniu dróg prowadzących do Grunwaldu — pomnik, symbolizujący odpowiedź młodego pokolenia polskiego na zamachy germańskie na całość naszych granic.

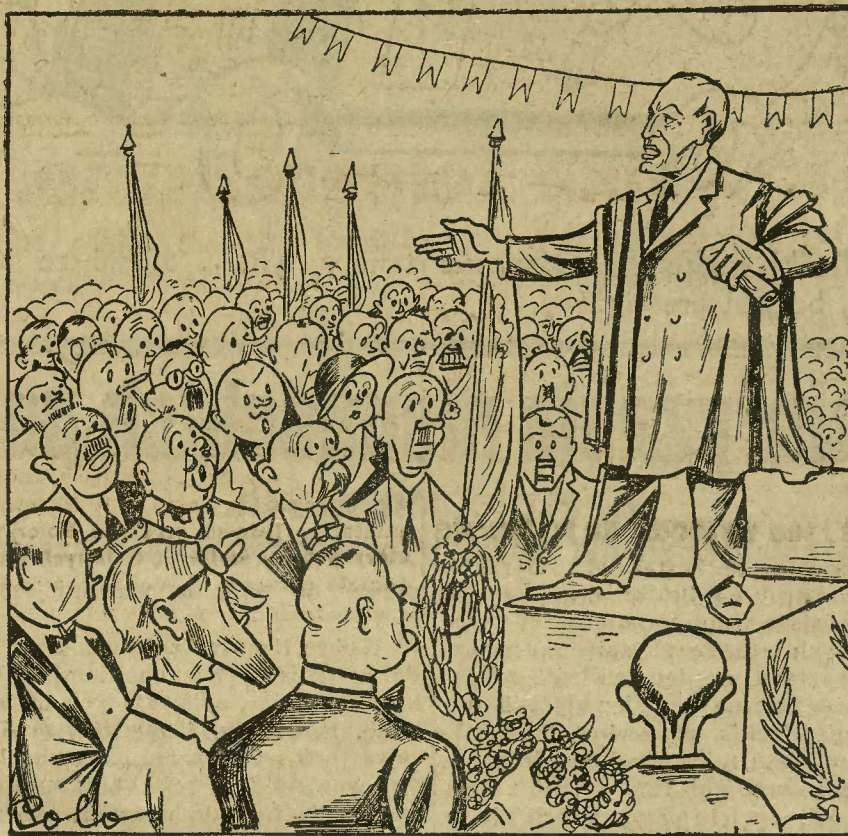
Pomnik jest wykonany z piaskowca w kształcie obeliska 5 mtr. wysokości z orłem z rozpostartymi skrzydłami na szczycie zwróconym w kierunku granicy pruskiej. Pod orłem umieszczona jest tarcza jagiellońska oraz napis.

Pomnik został wykonany przez studentów Szkoły Sztuk Pięknych członków akademickiej organizacji „Myśl Mocarstwowa” pp. Krzysztołowicza i Proszowskiego.

*

Cała Polska a z nią społeczeństwo kresowe przyjmie wdzięcznie i ochoczo trwały znak pamięci o zachodniej mierze, wyrażający gotowość bronięcia każdej jej piędzi. A o tę obronę właściwie chodzi. Piękna rzecz pomnik — ale stokrój ważniejsza zwarta siła narodowego pogotowia, zwłaszcza zaś tego, które stoi najbliżej niebezpieczeństwa i w razie burzy musi wytrzymać pierwsze uderzenie. Ani tej sile ani kresowej obronie nie służą ludzie, którzy w dążeniu do zawiadnięcia wszystkim w państwie i narodzie rozszczepiają jedność, burzą odwieczne cnoty i tradycje, wciskając w ich miejsce swoje „ja”. Kto pragnie bronić ojczystych kresów, — musi przedewszystkiem uszanować ich ludność. Oby z tą myślą pomnik odsłonięto.

Pod pomnikiem Wilsona.



Wilson: Panowie! panowie! Mniej gadać a więcej robić!

Marek Romański 42
POD ZNAKIEM SZATANA.
 Część druga.

Człowiek z „Titanica”

(Ciąg dalszy.)

— Za pięć minut będę gotowa — rzekła do szofera.

— Czekam przy samochodzie na dole.

Szofer zeszedł ze schodów i zajął miejsce przy kierownicy samochodu.

Wkrótce ukazała się Irma Zaleska i zajęła miejsce w limuzynie. Była zachwycona uprzejmością Durkiego, który przysłał po nią służbowe auto.

— Nie czyni tego z pewnością dla Irmy Zaleskiej, lecz dla Leonowej Solskiej — uśmiechnęła się do swoich marzeń, gdy samochód ruszył z przed domu.

Zaledwie jednak auto zniknęło za rogiem ulicy, w jednej z sąsiednich bram ukazał się człowiek w cyklistówce z krótką fajeczką w zębach.

Człowiek ów skierował się do pobliskiej apteki, szepnął coś prowizorowi i podszedł do telefonu. Połączył się z urzędem śledczym i odbył krótką rozmowę.

Następnie Roman Szprot zawiesił słuchawkę i wybiegł z apteki. Skoczył do najbliższej taksówki.

— Proszę jechać Bracką, przez plac Napoleona, przez Mazowiecką na Wierzbową! — rozkazał. — Za przekroczenie szybkości płacę podwójną takse. Oto mój znaczek — dodał i uchylił klapy

palta, widząc zdziwiony wzrok kierowcy.

Irma Zaleska oparła się wygodnie o poduszki wozu i marzyła o chwili, kiedy zobaczy znów Solskiego.

Roman Szprot z niemalą radością przekonał się, że się nie mylił, gdy na ulicy Mazowieckiej dojrzał przed sobą zielonego „Essexa”.

Tymczasem na rogu placu Saskiego i Wierzbowej utworzył się naraz zator. Samochód wiozący Irmę zatrzymał się. Nagle...

Drzwi wozu, po lewej i po prawej stronie samochodu otworzyły się gwałtownie. Równocześnie wsiadło do zielonego „Essexa” dwu ludzi.

— Co to zna...? — wyrwały się jeszcze słowa z ust Irmy.

Nie dokończyła zdania. Jeden z nastąpił brutalnym gestem zatkał jej usta, drugi narzucił jej na twarz chustkę nasyoną chloroformem.

W tej chwili samochód ruszył.

Przechodnie, którzy znajdowali się wówczas na ulicy Wierzbowej, na Bielskiej i Lesznie, ku swemu niemałemu zdziwieniu, widzieli tego dnia, po godzinie 10 rano, mknącą temi ulicami zieloną limuzynę, w tyle której uciepiony był kurczowo jakiś człowiek. Człowiek ów dawał znaki policjantom, by nie zatrzymywali wozu.

Irma Zaleska spoczywała na poduszkach, odurzona narkotykiem. Zielony „Essex” uwoził ją z Warszawy w płonące żądzą ramiona „Wielkiego Maga”.

Uciepiony z tyłu limuzyny Roman Szprot, który w czasie utworzenia się zatoru zmienił swą taksówkę, na tak niewygodne stanowisko, czuł niestrudzenie, śledząc bacnie drogę, którą posuwał się zielony „Essex”.

Rozdział XVII.

Była godzina pierwsza w południe, gdy do biura urzędu śledczego przybył wywiadowca Roman Szprot, cały skostniały z zimna i bardzo wzburzony.

Polecił on woźnemu, by zameldował go natychmiast naczelnikowi Durkiemu.

Szef policji domyślał się, że Roman Szprot przychodzi z czemś ważnym i polecil go bezzwłocznie wezwać do siebie.

— Dzień dobry, Szprot! powitał go. — Mam dla was dobrą wiadomość.

— Lubię takie wiadomości, jak powiedział pewien złoty młodzieniec, gdy dowiedział się o śmierci ciotki, po której miał odziedziczyć milion złotych.

— Postanowiłem — ciągnął dalej Durski — umorzyć waszą dyscyplinarkę w nieszcześnie sprawie ucieczki tego włamywacza. Przywracam was, od tej chwili, do pełnych praw i obowiązków wywiadowcy.

Twarz Romana Szprota pokryła się rumieńcem radości.

— Panie naczelniku — rzekł — muszę się przyznać do dwu kłamstw, jakie popełniłem wobec pana naczelnika.

— Kłamstw wobec mnie?

Durkiemu miało minąć niezmiernie zdziwioną.

— Tak, panie naczelniku! — skinął głową Szprot. — W czasie przesłuchiwania tego garbusa, odpowiedziałem panu naczelnikowi, że nie znam alfabetu głuchoniemych. Otóż znam go doskonale.

— Czemu więc skłamał pan wówczas?...

— Po to, by przekonać się, co doktor Limot będzie sygnalizował owemu rzekomemu głuchoniememu.

— A cóż on sygnalizował? Pytał go o nazwisko?

— Nie! Doktor Limot powiedział wówczas alfabetem głuchoniemych: „Trzymaj się dobrze, Lucjuszu. Zwolniony powróć tutaj”.

Edward Durski zerwał się z fotela.

— Co ty pleciesz, Szprot! Doktor miałby być w znowie...

— Nie myślę się, panie naczelniku.

— Dlaczego więc nie meldowałeś mi tego natychmiast?

— Bo wolę mieć w sieci szczupaka, zamiast sardynki, jak mówi mój wuj, który łowi ryby... Musiałem zebrać dalsze dowody, że doktor Limot jest...

— A twoje drugie kłamstwo, Szprot?

— Melduję posłusznie, panie naczelniku, że włamanie do mieszkania doktora Limota dokonane zostało pod moim kierunkiem. Dokonał tego niejaki Wyციorek a po schwytaniu go przez doktora, ja ułatwiłem mu ucieczkę.

— Szprot...

— Chwileczkę, panie naczelniku. Przed kilkoma godzinami została porwana i wywieziona poza Warszawę Irma Zaleska.

— Irma Zaleska porwana?

— Tak! Wobec tego, panie naczelniku, mam dwie prośby.

— Ho! Ho! Aż dwie prośby? — zapytał Durski, choć jasnym stało się dla niego, kto był „Wielkim Magiem” sekty czcicieli szatana.

— Tak jest, dwie prośby panie naczelniku. Proszę mianowicie o wystawienie rozkazu aresztowania doktora Juljusza Limota i o pozwolenie na dokonanie dokładnej rewizji w jego domu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Na tle walk religijnych we Włoszech.

Ciężkie próby zsyła na ludzkość Opatrzność Boża.

Nieszczęśliwe nastroje panują wśród społeczeństw i gromadzi się u nich wiele rozgoryczenia, które w końcu przechodzi w nienawiść i rozpacz.

Kryzys gospodarczy i wzrost bezrobocia przybierają coraz groźniejsze rozmiary, a dotkliwa nędza, która wkrada się do wielu rodzin robotniczych, maltretuje i pożera biedne ofiary.

W niektórych krajach rozpętała się na tle religijnem walka, a w miarę tego wściekłość coraz sroższa zapala się w duszach tylu krwi żądnych prześladowców, przesiąkniętych jadem nienawiści do wszystkiego, co święte i katolickie.

Liczne profanacje są jaskrawym dowodem, jak rozrzucone po świecie bezbożne organizacje mocą szatańską znieważają uczucia religijne katolików.

W prawdziwym podnieceniu i niepokoju żyje Wieczne Miasto.

Rzym — to ośrodek życia religijnego, gdzie mieszka zwierzchnik Kościoła Katolickiego — Papież.

Gorszące czyny, jakich dopuszczali się w ostatnim czasie demonstranci w Rzymie, którzy wystąpili publicznie przeciw Papieżowi i duchowieństwu katolickiemu, lub wstrząsające wypadki, jakie zaszły w katolickiej Hiszpanji, gdzie lud pod wpływem masonów i komunistów burzył świątynie Pańskie i podpalał wspaniałe Domy Boże, przypominają znawcom historii czasy średniowiecznych obrazoburców.

Ruch antykatolicki we Włoszech nie zrodził się w obecnym okresie modernizmu, lecz jest dalszym etapem zaburzeń na tle religijnem z lat minionych.

Wiedzieli i wiedzą najwięksi wrogowie katolicyzmu, jak skuteczny wpływ wywiera Kościół rzymsko-katolicki na rozwój i potęgę państw.

Począwszy od założenia na ziemi przez Zbawiciela społeczności chrześcijańskiej wiele przewaliło się burz ponad Kościół, które wstrząsnęły jego posadami, a rozwichrzone tłumy, które sprzeniewierzyły się Synowi Bożemu, ściągając na świat przekleństwo i karę Bożą, usiłowały to dzieło dobroczynne zniszczyć i wymazać jego ślady z karty dziejowej.

Kościół, który przecież jest społecznością różną od państwa i od niego niezależną, wyszedł z wszystkich tych zakłóceń zwycięsko, bo ma Świętego Założyciela, a Bóg, który był przyobiecany, że „moce piekielne nie zwyciężą Go”, ojcowską swoją opieką czuwa nad Kościołem, by cel przeznaczony mógł osiągnąć.

Jak w obecnych czasach, tak i dawniej wszelkie prześladowania skierowane były przeciw Rzymowi, ognisku wiary i ośrodkowi drogich nam pamiątek, a szumne i bezpodstawne herezje odbijały się głośnie echem ku zdziwieniu całego świata o opokę Piotrową.

Minęły krwawe czasy pogańskiego Rzymu, kiedy z ponurych i podziemnych katakomb wyruszyły długie szeregi bohaterów, o twarzach przez nieustanne modlitwy, czuwanie i posty chudych i nędznych, ale zato oświeconych blaskiem wiary i ufności w miłosierdzie Boże, aby na arenie słynnego w Rzymie Colosseum ponieść śmierć dla Chrystusa.

Sądzono, że po ogłoszeniu w r. 313 edyktu medjolańskiego, zapewniającego chrześcijanom zupełną swobodę wiary, nastąpił dla Kościoła nareszcie czas upragnionego spokoju.

Tymczasem nowe fale niewiary zalewały poczynają płynącą po burzliwym oceanie zgnilizny moralnej i niewiary łódź Piotrową.

Arjanizm, pelagianizm, luteranizm i inne herezje maciły uczucia religijne katolików i jadem zatrwały wiernych, nie szczedząc nawet młodego pokolenia.

Prawdziwym murem obronnym przeciw wszystkim herezjom byli papieże.

Ponieważ Kościół jest instytucją, zależną tylko od Boga i założoną dla zbawienia dusz, dążył Kościół zawsze do uniezależnienia się od wpływów władzy świeckiej.

Grzegorz VII, słynny reformator walczył skutecznie w obronie tej niezależności z cesarzem Henrykiem IV., a Papież Pius VII. upokorzył dumnego Napoleona.

Najwięksi wrogowie Kościoła w podszym wieku lub na łożu śmiertelnem odwołali swoją naukę, jaką pod wpływem złych namietności przez całe występne życie głosili, nazywając ją produkcją szалу młodzieńczego.

Kiedy w obecnych czasach Kościół Chrystusowy jest narażony na nowe niebezpieczeństwa, zagrażające ze strony faszyzmu lub bolszewizmu, promienieje w Watykanie świetlana postać Piusa XI., który całemu światu wysyła zbawienne nauki.

Rozumie obecny Papież potrzeby czasu i wszelkimi sposobami usiłuje zaradzić szerszącemu się zgorzeniu.

Faszyzm, który chce zagarnąć kontrolę nad moralnością społeczeństwa, napada publicznie na członków Akcji Katolickiej, niszczy urzędnictwo kościelne, zwracając na siebie uwagę całego świata. Nie obyło się nawet bez rozlewu krwi.

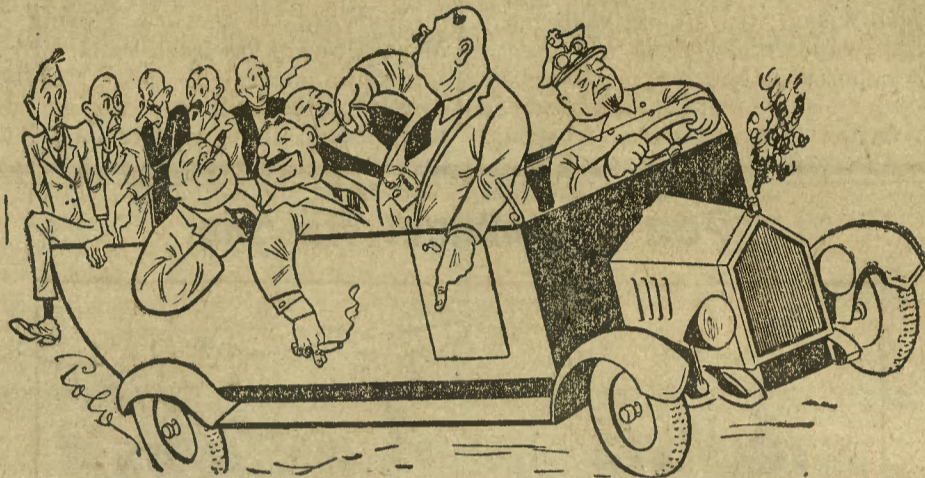
Może i nie śniło się Mussoliniemu, narażającemu się przed kilku laty z wysiannikami Papieża w zamku na Kwirynale w sprawie zawarcia konkordatu, że poddany mu faszyzm zdolny będzie do podobnych wykroczeń.

Dziś, kiedy niewiara coraz szersze zatacza kregi, a wywrotowcy miotają pod adresem duchowieństwa katolickiego złośliwe obelgi, zwraca się w tych oplakanych dla Kościoła czasach obecny Papież Pius XI. do katolików z całego świata z prośbą o pomoc.

Dobry katolik powinien otaczać najgłębszą czcią i miłością Ojca św., który w sprawach wiary zastępuje samego Chrystusa, i współpracować z Kościołem, rozkrzewiając wiarę św. i dbając o zachowanie jej przepisów.

Henryk Kluth.

Urzednicy z woza — samochodowi lzej.



Wielki reduktor: Panowie tam z tyłu... zlaźić ze samochodu, bo jest przeciążony.

Waloryzacja niemieckich polis ubezpieczeniowych.

Wnioski należy wypełniać zgodnie z podanymi przez nas wskazówkami

Min. skarbu komunikuje, że wnioski o wcześniejszą wypłatę należności waloryzacyjnych z umów ubezpieczeń na życie, zawartych z niemieckimi zakładami ubezpieczeń i opiekujących na marki niemieckie, zgłaszane stosownie do komunikatu min. skarbu, ogłoszonego w „Monitorze Polskim” nr. 118 z dnia 23 maja br., w wielu przypadkach nie są wypełniane zgodnie ze wskazówkami i schematem, podanymi we wspomnianym komunikacie i często osoby zainteresowane nie załączają do nich należytego poświadczenia urzędowego, stwierdzającego obywatelstwo polskie uprawniającej osoby.

Min. zwraca uwagę, że wnioski, do których nie będzie dołączone należyte poświadczenie obywatelstwa polskiego lub wnioski, sporządzone wadliwie wzgl. niepodpisane, nie będą przekazywane przez rząd polski niemieckim zakładom ubezpieczeń i zostaną zwrócone zainteresowanemu, którzy wskutek tego stracą

prawo do żądania wcześniejszej wypłaty.

Wobec licznego zgłaszania się posiadaczy polis życiowych niemieckich zakładów ubezp., opiekujących na korony aust., ruble ros. i marki polskie, lub zawartych na obszarze b. monarchji austro-węgierskiej, min. komunikuje, że rozszczenia te będą uregulowane w trybie, przewidzianym w rozp. Prezydenta Rzplitej z dnia 15. kwietnia 1931 r., ogłoszonym w nr. 33 „Dz. Ust. R. P.”, poz. 235. Zgłaszanie roszczeń z tytułu tych ostatnich polis jest przedwczesne i stanie się aktualne dopiero z początkiem przyszłego roku, o czym zainteresowani zostaną powiadomieni obwieszczeniem w „Monitorze Polskim” i komunikatami w prasie.

Bohaterska dziewczynka ratuje życie i mienie sąsiadów.

Ciężko poparzona ledwo uszła śmierci.

W czasie pożaru we wsi Pradła w powiecie olkuskim, którego ofiarą padło 29 gospodarstw, wykazała nadzwyczajne bohaterstwo 8-letnia dziewczynka, Cecylja Sochacka.

Pożar wybuchł w czasie nieobecności rodziców dziewczynki. Nie namyślając się, dziewczynka wskoczyła do płonącej chaty i wyniosła stamtąd dwoje młodszego rodzeństwa.

Następnie wyprowadziła z obory krowę i świnię, a kiedy powróciła jeszcze raz do mieszkania, ażeby wynieść masyne do szycia, zerwał się dach i bohaterskie dziecko zostało pod płonącymi zagwiami.

Sochacką zdołano uratować, ale jest ona ciężko poparzona.

Pożar w Pradli jest katastrofą dla mieszkańców tej wsi, ponieważ w roku ubiegłym większa część tej osady padła również ofiarą ognia i mieszkańcy cierpią skrajny niedostatek.

Uczcijmy pamięć poległych żołnierzy polskich we Francji.

Na gościnnej ziemi francuskiej w 1917 roku została powołana do życia niezależna armja polska nazwana później przez naród polski armją błękitną, armją gen. Hallera.

Do armji tej zbiegli się synowie Polski nieomal z całego świata. Liczne zastępy przyszły z Oceanu, synowie wychodźstwa polskiego z Ameryki, Brazylii, dalekiego wschodu. Z obozów jeńców z Francji, Holandji, Włoch i Anglii, by stanąć ramie przy ramieniu i by nieść potem pomoc zbrojną Polsce.

W lipcu 1918 roku pierwsza dywizja Armji Błękitnej otrzymała chrzest krwawy na polach Szampanji. Wielu tam legło najwierniejszych synów Polski z ostatnim okrzykiem „To dla Polski”. Ich poświęcenie, ich krew i życie złożone na ołtarzu Ojczyzny sprawiło to, że Polska została zaliczona do grona państw zwycięskiej koalicji i zasiała wraz z niemi jako równy z równymi przy stole, na którym był pisany traktat pokojowy — i były wykreślone granice Polski na mapie Europy.

Wielu z tych co wówczas oddało życie za ojczyznę, pozostało tam na gościnnej ziemi francuskiej w skromnych mogiłach żołnierskich, na których za-



Ohydny morderca skazany na karę śmierci przez powieszenie.

Łódź. Przed sądem okręgowym w Łodzi toczył się proces potwornego mordercy Kazimierza Kaczmarka, elektrotechnika z Sulejówka, który w dniu 23 maja br. zamordował urzędnika magistratu łódzkiego Edwarda Podolskiego i jego służącą niejaką Agnieszkę Kaczmarkową.

Prócz Kazimierza Kaczmarka przed sądem stanął Stefan Major, mieszkaniec Sulejowa, któremu zbrodniarz oddał na przechowanie walizę ze zrabowanymi rzeczami.

Kaczmarka broni adwokat Lilker. Do sprawy zaważwaino

16 świadków.

Kaczmarek, mimo groźby mu kary śmierci przez cały czas pobytu w więzieniu zachowywał się spokojnie i żałował jedynie, iż zamordował Edwarda Podolskiego, do którego nie miał żadnych pretensyj.

Morderca przyznał się do winy. Oповідаł przebieg ohydnych morderstwa z takim spokojem, jakby mówił o rzeczach, z którymi osobiście nie ma on nic wspólnego.

Sąd uznał winę oskarżonego za udowodnioną i skazał Kaczmarka na karę śmierci przez

powieszenie.

Współoskarżony Major został uniewinniony.

Kilka wypadków zaśląbnienia z powodu upałów.

Lwów. Na skutek fali gorąca, która od kilku dni nawiedziła Małopolskę wschodnią, zanotowano kilka wypadków zaśląbnienia z powodu upałów. Ponadto zanotowano **dwie wypadki śmierci z powodu udaru słonecznego.** Jeden z nich miał miejsce w pociągu na linii Lwów—Janów, drugi zaś — na ulicy.

Ofiary kanikuły.

Konin. Podczas kąpieli w Warcie utonął 2-cho mieszkaniec m. Konina, a mianowicie: Antoni Tokarski, lat 28 i Henryk Pomorski, lat 22. Tokarski natrafił na głębię i zaczął tonąć. Na ratunek pospieszył mu Pomorski, lecz tonący chwycił go tak silnie za ręce, że uniemożliwił mu akcję ratunkową i wciągnął go za sobą w głębię. Zwłok dotąd nie odnaleziono.

tknięto drewniane krzyżyki.

My, byli żołnierze armji błękitnej gen. Hallera, członkowie Związku Hallerczyków, pozostali przy życiu chcemy uwiecznić ich pamięć, chcemy, tam na tym skromnym cmentarzyku w St. Hilaire le Grand pod Reims we Francji wzniesić pomnik godny ich czynów walecznych i na ich grobach postawić trwale krzyże granitowe.

I dlatego zwracamy się z gorącym apelem do społeczeństwa polskiego, do wszystkich. Pośpieszcie z datkami na ten wzniosły cel, zakupcie cegielkę na ufundowanie pomnika i krzyżów na ich grobach. Spłaćcie w ten sposób choć częściowo dług wdzięczności za bohaterstwo poległych, za życie złożone na ołtarzu Ojczyzny, za Polskę i jej niepodległość tam na polach walk na ziemi francuskiej. Niech apel nasz trafi do wszystkich serc polskich. Pomóżcie nam, aby po 15 latach pierwszych zmagania o wolność Polski, groby bohaterów zajaśniały należną im krasą.

KOMITET WYKONAWCZY:

Gen. broni Józef Haller, protektor, St. Pałaszewski, przewodniczący; ks. dziekan Jaworski; Wł. Kowalski; J. Czuba i L. Witkowski.

Brazylijskie plotki.

Klejnoty księcia Walji.

Paryż, w lipcu 1931 r.

W Buenos Aires, stolicy Brazylii, wychodzi pismo „Critica”, które dzięki sensacyjnym plotkom osiągnęło nakład 200.000 egzemplarzy. Otóż pismo to podało po wyjeździe angielskiego następcy tronu, księcia Walji i jego brata księcia Yorku, którzy zwiedzili całą Amerykę południową, sensacyjną wiadomość, że książę Walji, który jest — jak wiadomo — starym kawalerem, został przez pewnego młodego arystokratę argentyńskiego okradziony, że skradzione klejnoty jednakże tego samego jeszcze dnia zostały właścicielowi zwrócone.

W Buenos Aires zawiadano. Kto skradł, gdzie, kiedy i co? — Oto pytanie, które szło od ust do ust i domagało się odpowiedzi. Ostatecznie zwrócono się do ambasadora angielskiego, u którego synowie króla angielskiego mieszkali i który przecież byłby musiał coś wiedzieć. Zdziwienie przyjęło jeszcze większe rozmiały, gdy ambasada plotce nie zaprzeczyła a ograniczyła się do nic nie mówiącego stwierdzenia, że jej nie wiadomo.

Jeszcze większe poruszenie wywołało nowe rewelacyjne wystąpienie pisma „Critica”. Twierdziło ono, że na dzień przed wyjazdem księżąt z Buenos Aires odwiedził księcia Walji o godz. 3-ciej w nocy (!) pewien młody Argentyńczyk. Czem wizytę o tak niezwykle porze tłumaczyć, oczywiście trudno powiedzieć! Dość, że nazajutrz kamerdyner, pakując rzeczy księcia, zauważył brak jedwabnej chusteczki z herbem rodziny królewskiej, fotografii księcia Walji w złotych ramach i kilka drobniejszych klejnotów.

Policja, zawiadomiona o wypadku przez kamerdynera, tego samego jeszcze dnia klejnoty zwróciła.

Cała awantura byłaby może na tem

Nieudała demonstracja komunistów.

Częstochowa. Grupa komunistów, licząca 30 do 40 osób, zebrała się w dzielnicy robotniczej prawdopodobnie w związku z międzynarodowym dniem spółdzielczym, wyznaczonym na ten dzień przez trzecią międzynarodówkę. Demonstranci, wnosząc okrzyki antypaństwowe, doszli do ul. Warszawskiej, gdzie zatrzymał ich posterunkowy, w którego w tej samej chwili posypały się z tłumu kamienie. Policjant wystrzelił w powietrze, wskutek czego manifestanci rozbiegli się w popłochu. Jednego z nich zatrzymano.

Porażony świertelnie prądem.

Katowice. Podczas pracy w elektrowni na kopalni Boera w Kostuchnej porażony został prądem elektrycznym o napięciu 3.000 volt 40-letni elektromonter Franciszek Grzybek, ponosząc śmierć na miejscu. Prowadzone są dochodzenia celem ustalenia, kto ponosi winę.

Zona „wampira z Düsseldorfu” domaga się nagrody za oddanie męża swego policji.

Na morderstwach zwyrodnialca-męża chciałaby zrobić interes

Po straceniu głośnego mordercy Kürtena, t. zw. „wampira z Düsseldorfu”, pozostał jeszcze cały szereg spraw do załatwienia. Jedną z nich jest przydział nagrody w wysokości 15.000 marek niemieckich, wyznaczonych swego czasu przez władze sądowe jako nagrodę za ujęcie tego potwora Kürtena, który przez długi czas był postrachem ludności miasta Düsseldorfu i okolicy.

Powyższej sumy domagają się rozmaici świadkowie, jak policjanci, którzy aresztowali „wampira”, a przede wszystkim — żona Kürtena. Bardzo źle świadczy to o kobiecie, która zamiast okazać smutek i współczucie z rodzinami biednych ofiar, pragnie jeszcze z morderstw męża swego, prawdziwej bestji, wybić kapital.

Właściwie dzięki jej donosowi zdołano go ująć i oddać w ręce sprawiedli-

ucichła, gdyby nie nagle odezwanie się Argentyńczyka pomawianego o kradzież. Twierdzi on, że wymienione wyżej przedmioty otrzymał od księcia Yorku w czasie wizyty nocnej na pamiątkę, że skradła mu je — policja i że pojedzie do Anglii, ażeby z rąk księcia odebrać swoją własność.

Buenos Aires miało nową sensację. I kto wie, czy odgadywanie na temat „nocna wizyta — pamiątki?” — nie byłoby przyniosło jeszcze dalszych sensacji, gdyby jakaś można ręka nie była się postarała o zamknięcie ust nie tylko piśmie „Critica” ale i tajemniczemu Argentyńczykowi.

Niebezpiecznie lecieć nad Azją.

Niemiecki samolot pasażerski wzięty do niewoli przez Mongołów.

Berlin, 9. 7. (Tel. wł.) Dnia 4 lipca samolot niemieckiej Luft-Hansy, obsługujący linię nowozałożoną Eurasia, był zmuszony do lądowania podczas lotu z Mandżurji do Pekinu.

Samolot opanowali żołnierze mandżurscy, a według innej wersji, jeden z szczepów mongolskich. Pilot Rathie i

mechanik Kolber zostali wzięci do niewoli. Natychmiast wysłany na pomoc drugi samolot przywitany został ogniem karabinowym i musiał zawrócić.

Luft-Hansa porozumiewa się obecnie z Moskwą, w sprawie podjęcia kroków, któreby doprowadziły do wydania samolotu.

Włóczniczki.



Gdyby dziś jaka dama, wychowana w zasadach z przed 30 lat, wstała z grobu i ujrziała nasze dzisiejsze sportsmenki, to z przerażenia chyba by się zaraz znowu do grobu położyła. Na rycinie widzimy włóczniczki, rzucające na wielkie odległości dzidami, podobnie jak nasza olimpijska Konopacka-Matuszewska jest dalekorzutną dyskiem.

Po 32 latach powrócił i — zmarł nagle na progu domu rodzinnego

Tajemnica zmarłego.

Jedna z szeregu wstrząsających tragedji, jakie tak często spotykamy w życiu, rozegrała się przed kilku dniami we wsi Oberhiltersheim, położonej niedaleko miasta Bingen. Mieszkańcy wsi, udając się nad ranem do warsztatów pracy, znaleźli na małej uliczce zwłoki 55-letniego nieznanego mężczyzny. Wszelkie zabiegi zmierzające do przywrócenia do życia tego człowieka,

nie dały jednak pomyślnego wyniku. Nagle otworzyła okno przed którym znaleziono zwłoki zmarłego, właścicielka domu Marja Link i zwróciła się z zapytaniem do tłumu, co właściwie się wydarzyło. Gdy następnie przestraszona kobieta wyszła przed dom i spostrzegła zwłoki mężczyzny, wybuchła głośnym płaczem i padła jak martwa w pobliżu zmarłego. Okazało się, że zmarłym był jej własny brat, który przed laty zaginął i który już dawno uchodził za zmarłego. Teraz kobieta przypominała sobie, że w nocy usłyszała ciche pukanie do okna, które jednak wcale ją nie zaniepokoiło, gdyż na zadane w północy z jej strony zapytanie, kto puka do okna, nie otrzymała już żadnej odpowiedzi.

Zmarły przed domem Konrad Link jako 22-letni młodzieniec cichaczem uciekł z domu i wszelki ślad po nim zaginął. Rodzina sądziła, że z obawy przed odbyciem służby wojskowej, do której został powołany, uciekł zagranicę. Przez 32 lata rodzina nie otrzymała od niego jakiegokolwiek znaku życia.

W międzyczasie zmarli ojciec i matka. Siostra jedynie, jak mniemano, sama pozostała na świecie i objęła domek po rodzicach.

Tajemnicą zmarłego pozostaną kolejne przeżycia owych 32 lat rozłąki z domem rodzinnym. Gdzie znajdował się on podczas wojny światowej? Na jakim walczył on froncie i po której stronie walczył?

Jedno tylko jest pewne: nagle tęsknota za domem rodzinnym oładne-

Zbyszko Cyganiewicz w obronie przechodnia.

W bardzo ruchliwym miejscu Nowego Jorku na rogu 5-tej Avenue i 57-ej ulicy zdarzyła się przed kilku dniami następująca scena.

Jadący z niedozwoloną szybkością szofer potrącił przechodnia i zamiast go przeprosić wysiadł ze swej taksówki i zaczął go okładać pięściami. W tym czasie przejeżdżał tamtędy głośny silacz polski, Władek Zbyszko Cyganiewicz, który nie namyślając się długo wystąpił w obronie bitego. Rozdzielił on obu przeciwników w ten sposób, że ujął delikatnie szofera za kołnierz, podniósł do góry jak kota i postawił na ziemi.

Szofer nazwiskiem Kleinberg, zaczął krzyczeć w niebogłosy, czem zwabił policjanta. Całe towarzystwo, z dodatkiem kilku świadków zajścia, znalazło się w komisariacie, gdzie wszystko zostało wyjaśnione. Cyganiewicza uwolniono, Kleinberg zaś zostanie w areszcie, aż do rozprawy sądowej, w której będzie musiał odpowiadać za pogwałcenie przepisów policyjnych o ruchu kołowym.

Mecz piłkarski powodem rozwodu.

Zabawny wypadek zdarzył się w tych dniach w Los Angeles.

Małżonkowie Gernaux zakupili już na kilka dni przed interesującym meczem piłki nożnej

dwa bilety wejścia

na boisko.

W dniu rozgrywk meczu pan Gernaux spotkał tuż prawie u wejścia na stadion starego swego przyjaciela, który pożalił mu się, że nie mógł już dostać biletu na mecz. Wtedy pan Gernaux bez namysłu odstąpił przyjacielowi bilet żony twierdząc, że nie będzie ona przywiązywała zbyt wiele wagi do meczu i powrócił do domu.

Gdy jednak pani Gernaux dowiedziała się, że bilet jej został sprzedany, powróciła natychmiast do domu, nie mówiąc mężowi ani słówka.

Nazajutrz obrażona małżonka wniosła skargę o rozwód i pomimo tłumaczeń i przeproszeń męża, uzyskała go.

Podobno pan Gernaux przysięgł sobie, że już nigdy w życiu nie pójdzie na mecz piłkarski.

Sprzedaż perły olbrzymiej wartości.

W przyszłym miesiącu ma być sprzedany z polecenia zięcia króla angielskiego, najslawniejszy klejnot świata, pochodzący z epoki, renesansu włoskiego. Klejnot ten, jest to spory wisiorek, zrobiony ze złota i drogich kamieni oraz pereł i wykonany przedziwną robotą. Podobno sporządzono go na polecenie Medyceuszów według pomysłu Benvenuto Celliniego, który znany był jako inspirator jubilerów włoskich.

Wisiorek przedstawia mitologicznego trytona, którego ciało zrobione jest z jednej

olbrzymiej perły,

a poza tem użyto do jego ozdoby wielu innych szlachetnych kamieni.

Wartości klejnota nie można poprostu obliczyć. Podobno Medyceusze darowali go niegdyś Wielkiemu Mogolowi Indji, u którego dziedziców pozostał w ciągu 3 wieków. Dopiero po zajęciu miasta Delhi przez Anglików został zabowany i dostał się w posiadanie rządu indyjskiego, od którego kupił go wicekról, lord Canning.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Cegielski kupił fabrykę Bormana.

Znana fabryka urządzeń dla przemysłu cukrowniczego, chemicznego, krochmalni, browarów i t. p. Borman, Szwede i S-ka w Warszawie, uległa likwidacji.

Produkcję jej przejęły zakłady fabryczne H. Cegielski w Poznaniu.

Zastrzelił złodzieja grochu.

W dniu 6 bm. zastrzelił połowy majątności Czesławice (pow. wągrowiecki) Franciszek Wenzel 19-letniego Franciszka Jankowskiego z Gołańczy. Jankowski, jak stwierdzono, usiłował dokonać kradzieży grochu w polu.

Rogoźno.

Statystyka. W II kwartale br. według danych urzędu stanu cywilnego urodziło się 52 dzieci, w tem 27 płci żeńskiej i 33 płci męskiej. Zgonów zanotowano 25 a ślubów zawarto 27. Obecnie Rogoźno liczy 6.680 mieszkańców, w tej liczbie 2385 kobiet, 2213 mężczyzn i 2001 dzieci do lat 14.

Z ruchu powstańców. W sali p. Narodzińskiego w Obornikach odbyło się pod przewodnictwem p. Łukanowskiego zebranie Tow. Powstańców i Wojaków. Uczczono pamięć zmarłego członka śp. Matule przez powstanie. Treściwy referat na temat „Ignacy Paderewski jako obywatel” wygłosił p. St. Ulatowski, prezes obwodowy. Wycieczkę familijną do Różnowa uchwalono urządzić 26. bm. 12 lipca uchwalono odbyć strzelanie w Strzelnicy.

Pelplin.

Utonął w stawie. Podczas kąpienia się w stawie utonął w ub. sobotę w stawie na Woli Gletni syn robotnika Bronisław Błażej z Woli.

Wielki dzień sportowy w Pelplinie. Ub. niedzielę urządził miejscowy „Sokół” wielki dzień sportowy. O godz. 7 rano obudziła orkiestra mieszkańców. O godz. 10.30 odbyła się msza św. w kościele parafialnym. Po nabożeństwie przeszli Sokoli w karnych szeregach pochodem ulicami miasta przy dźwiękach orkiestry. Po południu odbyły się na placu Strzelnicy zawody lekkoatletyczne i różne inne zabawy. Wieczorem urządzono w sali p. Szpręgi występy drużyny ćwiczebnej, a następnie zabawę taneczną.

Z Bractwa Kurkowego. Królem został w dorocznym strzelaniu brat Wojtaszewski Jan, I. marszałkiem Lisewski Wal., II. marszałkiem br. Boehnke Wład. Podczas zabawy na sali p. Zawadzkiego rozdano nagrody.

Zwyrodnialcy nie przestają grasować. W niedzielę ub. policja nasza przytrzymała pewnego zwyrodniałego osobnika za zgwałcenie nieletniej dziewczynki. Zbrodniarz w podstępny sposób zwałił ofiarę do lasu i tam dokonał ohydnych gwałtów.

Wycieczka Sokolów z Ameryki do Warszawy. 600 sokolów z Ameryki przyjechało do Tczewa, kierując się w dalszą drogę na Warszawę. Mili goście z Ameryki przyjechali na dłuższy okres czasu do Polski, ażeby zwiedzić całą Polskę.

Subkowy.

Nowa placówka społeczna. Założono została w Subkowie Stow. Młodzieży Polskiej żeńskiej, staraniem ks. administratora Fr. Wilczewskiego. W skład zarządu wchodzi: pp. Pomierska — patronka, Cichocka — wicepatronka; prezeską obrano p. Wojtaszewską, sekretarką p. Wyżykowską, skarbniczką p. Leszczyńską i naczelniczką p. Lisowską.

Z uroczystości Bractwa Kurkowego. Proklamacja króla kurkowego i rycerzy. Uroczystość strzelania królewskiego rozpoczęła się tu u nas w Tczewie już w ub. niedzielę wielkim koncertem orkiestry wojskowej w ogrodzie Strzelnicy. O godz. 16 rozpoczęło się strzelanie na wszystkich stanowiskach i trwało do godz. 19. I. dzień minął przy pięknej pogodzie i wspaniałych wynikach strzeleckich — mianowicie wystrzelono 10 dwudziestek i 10 dziewiętnastek. II. dzień „królewski”, który powołał 50 braci do tarczy był bardzo interesujący. Najlepsze strzały w strzelaniu królewskim oddał p. Frauendorf Paweł, którego też proklamowano królem na rok 31/32. I. rycerzem został br. Brzozowski Bor. i II-gim rycerzem br. Lietz Ernest. Nagród rozdano za niedzielne strzelanie 55, a za poniedziałkowe (dzień królewski) 111. Po przemówieniach nastąpił odmarsz na salę Strzelnicy, gdzie odbyła się zabawa taneczna.

Z Inowrocławia.

Letni sezon teatralny w Inowrocławiu rozpoczął się wystawieniem opery „Traviata” w ub. niedzielę. Zarząd miasta podpisał kontrakt z dyrekcją teatru w Bydgoszczy, na mocy którego wymieniony zespół będzie stale w sezonie kuracyjnym dawał w tygodniu 2 przedstawienia: jedno w niedzielę — opery i operetki, a w czwartki — komedje i dramaty. Początek przedstawień o godz. 8.30. Przedsprzedaż biletów dokonuje księgarnia St. Knasta, natomiast kasa teatralna sprzedaje bilety od godz. 6-tej wiecz.

Wykopaliska przedhistoryczne na Kujawach. W czasie budowy lotniska natrafiono na urny, w które prawdopodobnie składano popioły ze szczątków umarłych. Przy wykopywaniu tych urn był obecny prof. uniwersytetu w Poznaniu p. Zakrzewski jako znawca zabytków przedhistorycznych. Pobyt prof. Zakrzewskiego w Inowrocławiu trwać będzie czas dłuższy, ponie-

waż będzie on również obecny przy wykopywaniu takich samych zabytków w Modliborzyczkach pow. Inowrocław, na które tam natrafiono.

Rzemiosło szewskie w Inowrocławiu w obronie swej egzystencji. Dnia 5 bm. obradował cech szewski nad swym położeniem. Zebranie zajął starszy cechu p. Apolinary Bociek. Na zebranie przybyło także kilku mistrzów z okolicy. Po przeczytaniu protokołu z ostatniego posiedzenia przez radnego p. Piątka wygłosił cechmistrz p. Bociek referat, doskoła ilustrujący położenie rzemiosła szewskiego na temat: „Dlaczego zawód szewski upada?” i „Jak należy zwalczać nielegalnie prowadzone warsztaty?” Mówca poruszył w referacie zagadnienie upadku tego rzemiosła przez brak eksportu, słaby zbyt na rynku wewnętrznym, dzięki partactwu niepożądanych elementów do szewstwa i nielegalnie prowadzonym warszta-

Nowe władze Związku Inwalidów Wojennych R. P. na okręg poznański.

W drugim dniu zjazdu delegatów inwalidów wojennych R. P. okręgu poznańskiego dokonano wyboru nowych władz.

W skład nowego zarządu wchodzi pp.: Ludwik Stachecki, Szczepan Kolusa, Feliks Woźniak, Stanisław Organiściak, Stanisław Szulczyński i Stanisław Mechliński.

Do rady wojewódzkiej wybrano pp.: Werca Stanisława z Kościana, Organiściaka Tomasza z Ostrowa, wdowę J. Kaczmarkową z Poznania,

adwokata Korytowskiego z Czarnkowa, Leona Szczepaniaka z Gniezna, Antoniego Gotowalę z Inowrocławia, Juliana Szyperskiego z Bydgoszczy, Franciszka Orpła z Poznania, Leona Pawlaka z Inowrocławia, Pietraszka z Ostrzeszowa, Głównego z Jarocina i Napierałę z Wolsztyna.

Skład zarządu jest ten sam, w składzie zaś rady zaszyły małe zmiany. Świadczy to o zaufaniu i uznaniu, jakim cieszą się ci znani działacze wśród szerokich mas inwalidzkich.

Z Wąbrzeźna.

Drugie zebranie budżetowe rady miejskiej odbyło się w ub. piątek. Budżet referował p. burmistrz Schwarz. Uchwalono większością głosów obniżyć delegatowi rządowemu pensję z 2400 na 1200 zł na przeciąg 6 miesięcy. Obniżono wydatek osobowy (na egzektora z 2400 na 800 zł), co równa się skasowaniu jednego urzędnika egzekucyjnego. W pozycji na budowę mieszkań dla eksmitowanych podwyższono kwotę z 1.650 na 1.800 zł. W pozycji „zapomogi dla bezdomnych i ciężko poszkodowanych” obniżono kwotę o 100 zł. Sumę za zwalczanie nierządu i t. d. obniżono o połowę z 600 na 300 zł. Czyszczenie nieruchomości dla najbiedniejszych uchwalono 800 zł. Pobory maszynistki p. Kanigowskiej uchwalono po dłuższej dyskusji obniżyć o 15%. Obniżono również pensję kierownikowi elektrowni p. inż. Nowackiemu na 500 zł bez wszelkich dalszych świadczeń (poprzednio 700 zł z wszelkimi świadczeniami). W budżecie wodociągów miejskich zmniejszono wydatek na zakup liczników. Uchwalono 2.600 zł, dawniej 3.200 zł. Przy administracji jezior miejskich wynagrodzenie sekretarza obcięto z 360 na 250 zł rocznie. Budżet miejski przedstawia się zatem następująco: w rozchodzie i dochodzie 420.895,73 zł. Budżety poszczególnych działów: elektrownia: w rozchodzie 133.477, w dochodzie natomiast 247.053,55 zł. Wodociągi: w rozchodzie 34.554,06 zł, w dochodach 36.855,05 zł. Rzeźnia: rozchód 23.765,45 zł, dochód 40.355 zł. Kanalizacja miejska: w rozchodzie 10.384,16, w dochodzie 11.407,16 zł. Admin. jezior miejskich: rozchód 8.940, dochód 16.130 zł. Rada miejska w myśl rzuczonego hasła oszczędności zniżyła budżet miejski o 6.067,10 zł. W następnych punktach uchwalono pobierać od 1 czerwca br. opłatę za wodę 0,55 zł za kbm. i za dzierżawę licznika 0,50 zł. W wolnych głosach poruszono sprawę ogrodnictwa miejskiego. Magistrat na następnym zebraniu ma przedłożyć radzie miejskiej kontrakt, zawarty z dzierżawcą-Nieciem Langiem. Czyż nie było reflektanta Polaka? Wstyd i hańba!

Statystyka przestępstw, popełnionych w czerwcu. Zanotowano następujące wypadki: 2 zakłócenia spokoju, 1 pożar przypadkowy, 2 uszkodzenia ciała, 5 kradzieży kieszonek (wszystkie wykryte), 2 wypadki kradzieży z pół i lasów (wszystkie wykryte), 28 kradzieży bez włamań (z tych wykryto 22), 4 wypadki oszustw, 1 wypadek wymuszania, 1 wypadek sprzeniewierzenia, 1 wypadek kłusownictwa, 84 różnych doniesień. Stan bezpieczeństwa poprawił się o 80% w stosunku do poprzednich miesięcy.

W Strzelnicy odbyło się strzelanie o godność króla kurkowego. Pod komendą prezesa p. Chwałkowskiego udano się z sztabem do kościoła na nabożeństwo. Następnie członkowie udali się z orkiestrą Sokola na czele do Strzelnicy, gdzie nastąpiło strzelanie o godność

królewską i rycerzy. Przedtem oddano strzały honorowe: król Góralski na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, I-szy rycerz na cześć Prezydenta Rzplitej, II rycerz na cześć marsz. Piłsudskiego, prezes na cześć gen. Hallera, a wiceprezes na cześć Ignacego Paderewskiego. W wyniku walki ogłoszono nowego króla i rycerzy. Królem został p. Kazimierz Malski, I rycerzem p. Rogowski, II rycerzem p. Gerke. Po strzelaniu królewskim odbył się obiad reprezentacyjny. Prezes p. Chwałkowski powitał przybyłych gości pp.: starostę Sucheckiego, burmistrza Schwarza oraz delegacje bractw z Kowalewa, Lidzbarka i w. in. W dalszym ciągu przemawiali pp.: starosta Suhecki, burmistrz Schwarz, król p. Malski i Grzeszewski. Następnie przeciągnęło się do późnego wieczora strzelanie o nagrody. Wieczorem odbyła się zabawa, podczas której przygrywała orkiestra Sokola.

Z Kościerzyny.

Ofiara poświęcenia. Miejski stróż nocny i dozorca domu ubogich p. Szulist, chcąc zatrzymać w Szydlicach spłoszone konie, dostał się pod koła wozu, który go przejechał tak nieszczęśliwie, że doznał ciężkich obrażeń wewnętrznych i zmarł po 3 dniach w miejscowym szpitalu.

Rok obfitujący w jagody. Jagód, stanowiących w lecie zarobek biedaków, jest w tym roku tak dużo, że staniały już z 50 gr. za litr na 20 gr. Niewiele zyska zatem biedota miejscowa na ich zbieraniu.

Ukąszenie przez żmiję. W lesie koło strzelnicy zbierały jagody i poziomki córceci leśniczego Krzyżanowskiego z leśnictwa Strzelnica. Nagle najstarsza z nich nastąpiła na jadowitą żmiję. Gad ugryzł dziewczę w nogę. Natychmiast przywołany lekarz opatrzył ranę. Jest to pierwszy w tym roku wypadek w okolicy Kościerzyny, który powinien być przestrożą dla innych.

Otwarcie obozu żeńskiego przysposobienia wojskowego w Garczynie. Od 5-ciu lat zjeżdża się co rok na przeciąg 2 miesięcy t. j. lipiec i sierpień przysposobienie wojskowe kobiet z całej Polski do Garczyna w pobliżu Kościerzyny, gdzie na olbrzymiej polanie jest stały obóz tej organizacji. Uroczystego otwarcia obozu dokonano ub. niedzieli. Na polowej mszy św. zebrały się komendantki, p. starosta Malanowski oraz słuchaczki obozu w liczbie około 500 jakoteż miejscowe obywatelstwo. Obóz, otoczony zewsząd lasem sosnowym, w północno-wschodniej stronie schodzi łagodnie do malowniczego jeziora Garczyńskiego. Uczestniczki obozu wprawiają się w wiosłowaniu, pływaniu, łucznictwie, strzelaniu z broni i lekkoatletyce. Poza to przerabiają teoretycznie i praktycznie terenoznawstwo, ratownictwo, gazownictwo i łączność. Słowem zaznajamiają się w otoczeniu

tom jak i dzięki nieograniczeniu importu obuwia zagranicznego (Ba'a), na otwieranie własnych składów sprzedaży obuwia, a nawet warsztatów reperacyjnych, a wkońcu brak skoordynowanej organizacji. Nad referatem rozwinięła się ożywiona dyskusja, poczem uchwalono, aby każdy członek doniósł zarządowi o nielegalnie prowadzonych warsztatach reperacji obuwia, za co ulega dany osobnik wysokiej karze. Duże zainteresowanie wzbudziła sprawa komitetu doradczego przy Instytucie Eksportowym w Warszawie, którego zadaniem jest zorganizować ewentualny eksport polskiego obuwia na rynki zagraniczne.

Pożegnanie ks. Reitera. Dnia 8 bm. odbyło się uroczyste pożegnanie ks. Reitera w ochronce, który został z dniem 1 lipca przeniesiony na stanowisko profesora gimnazjum w Bydgoszczy. Serdecznie i z żalem żegnano ks. patrona Reitera, którego wszyscy szanowali i kochali.

Biblioteka miejska i muzeum regionalne w Inowrocławiu. Zapadła ostateczna decyzja, aby w budynku „Parku Miejskiego” przy Pl. Klasztornym” urządzić muzeum regionalne i bibliotekę miejską, co jest palącą koniecznością, aby Inowrocław jako miasto kuracyjne miało odpowiedni gmach dla biblioteki. Obecnie już gromadzi się zbiory, zabytki i pamiątki, które po renowacji lokalu tam się umieści. W wielkiej sali zaś będą odbywać się przedstawienia teatralne. W tej sprawie zarząd miasta powołał jeszcze komitet z różnych sfer obywatelstwa, który postawi odpowiednie wnioski i pchnie sprawę na ostateczną drogę realizacji. Tym kulturowym zamierzeniem warto przyklasnąć. Pod nowym i młodym władzom miasta p. A. Jankowskim Inowrocław na każdym polu dokonuje pożytecznych inwestycji o bardzo owocnych skutkach.

Tuchola.

Egzaminy końcowe w szkole dokształcającej. Po przewodnictwem kier. szkoły p. Osowskiego odbył się egzamin ustny końcowy w szkole dokształcającej zawodowej, uczni III. klasy. Świadectwa otrzymali uczniowie: E. Głaza, L. Janikowski, L. Jurkiewicz, M. Kwasiński, B. Pacer, Al. Preusz, E. Rybarczyk, Kl. Porazik, R. Smoczyński, Br. Warmiński, Fr. Laudmesser, Fr. Neumann, E. Oit, E. Sołtysiak, J. Abramowicz, J. Rupiński, Fr. Andrzejewski, Br. Behrendt, K. Karau, Br. Gronczewski, F. Stachowicz, Z. Kamiński i St. Urbański.

Zebranie Stow. Nauczycieli. Odbyło się miesięczne zebranie Koła Stow. Naucz. P. Ossowski zdał sprawozdanie z okręgowego zjazdu Stow. Naucz. w Działdowie. Referat o realizacji zasady koncentracji w nauczaniu, wygłosił p. A. Zoller. Wybrano zarząd powiatowy złożony z pp.: J. Ossowski prezes, Fr. Redlarski sekretarz, N. Woelk skarbnik oraz jako członkowie: Nehring z Śliwic, Nagórski z Cekcyna i Berent z Minikowa.

przyrody z wszystkim, co potrzebne na wypadek wojny, hartując równocześnie ciała na ćwiczeniach gimnastycznych i musztrach.

Zakończenie kursu gospodarczego w Kościerzynie. Ostatni 3-miesięczny kurs gospodarczy zakończono wystawą w „Kaszubskim Dworze”. Zwiedzający mieli okazję podziwiać prace uczeni. Piękne hafty, makaty, poduszki z welny, pajace, bielizna zdobna w haft i aplikacje oraz przeróżne torty, salatkę, majonezy i owoce konserwowane były dowodem intensywnej pracy uczestniczek kursu. Staraniem kierownictwa kursu urządzono po wystawie wieczerkę, na którym uczennice bawiły się wesolo do godz. 2. Pani prof. Bruskiej, p. Nieklowej oraz wszystkim pp. ziemiankom należy się uznanie za starania i pracę około zaangażowania nauczycielek i zorganizowania kursów gospodarczych w Kościerzynie, które umożliwiły bardzo wielu panienkom nauczenie się w krótkim czasie gospodarstwa domowego.

Z tygodnia „Sokola”. Ub. niedzieli mieliśmy w mieście naszym miłą atrakcję, urządzoną przez miejscowy „Sokół” z okazji „Tygodnia Sokola”. Oryginalne korowody kolarskie i piramidy były niecodziennym pokazem. Na rynku koncertowała orkiestra kolejarzy z Skarszew. Po południu odbyła się w ogrodzie „Bazaru” zabawa, urozmaicona strzelaniem do tarczy, kulaniem kregli i gimnastyką. Czysty zysk z tej imprezy przeznaczono na złot dzielnicy w Gdyni.

Posucha. Brak deszczu daje się tu ogromnie we znaki. Wszystko zaczyna schnąć z braku wilgoci. Łąki są tak wysuszone, że siano można kosić i od razu wozić do stodoł. Mimo, że prawie codziennie chmurzy się niebo, upragnionego deszczu niestety niema.

Wielki zjazd plebiscytowy w Grudziądzu.

Apel do rodaków z Warmji, Powiśla i Mazur oraz b. działaczy plebiscytowych.

W chwili, kiedy Niemcy coraz głośniejszą mową o nowym rabunku ziem polskich, kiedy w pobliżu granic naszych organizują coraz częściej manifestacje antypolskie — odczuwać się musi społeczeństwo polskie.

W prastarym polskim Grudziądzu, niedaleko granicy pruskiej, ozwać się musi potężny na całą Polskę idący głos, że dla nas nie istnieje żadna kwestja „korytarza”, że dla nas istnieje tylko od praweków polskie Pomorze, którego w razie potrzeby bronąć będziemy do ostatka.

Zamianifestować musimy nadto, że nie pragniemy ani wojny zaborczej, ani rabunku cudzych terenów, nie przestaniemy nigdy dążyć do wyzwolenia z pod jarzma pruskiego wszystkich braci naszych, mówiących polskim językiem i zawsze podkreślać będziemy, że Warmja, Powiśle i Mazury to ziemia polska, nam się należy, które tylko przemoc wroga i niesprawiedliwość dziejowa oderwała chwilowo od Macierzy.

Aby dać wyraz naszemu niezłomnemu stanowisku względem Pomorza i naszym dążeniom wobec ziem niewyzwolonych, w niedzielę, dnia 12 lipca odbędzie się w Grudziądzu wielki zjazd rodaków z Warmji, Powiśla i Mazur i b. działaczy plebiscytowych, a zarazem wielka manifestacja narodowa na rzecz prześladowanych braci naszych za kordonem pruskim.

Rodacy z Warmji, Powiśla i Mazur! Prosimy Was serdecznie o przybycie do Grudziądza. Niech wielotysięczna rzesza nasza zaświadczy wobec Polski i świata, że twardo stoimy przy Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, że w przyszłości staniemy na każdy zew naszej Ojczyzny w kierunku obrony jej granic, że nie uznajemy żadnej kwestji Pomorza, czy korytarza, protestujemy przeciw oderwaniu od Polski b. terenów plebiscytowych, uważając to za wielką krzywdę dziejową dla naszego narodu.

O przybycie do Grudziądza prosimy wszystkich b. działaczy plebiscytowych, wszystkich sympatyków idei ziem niewyzwolonych i wszystkich szczerych Polaków, pragnących wielkiej i mcarstwowej Ojczyzny.

Niechaj wszystkie miasta i powiaty Pomorza wyślą na zjazd do Grudziądza jak największą liczbę delegatów, niech wszystkie oddziały „Zrzeszenia” wydelegują jak największą liczbę członków swoich, aby uroczystości grudziądzkie w niedzielę 12 lipca stały się naprawdę wielką i płomienną manifestacją na rzecz Pomorza i ziem niewyzwolonych.

Program zjazdu obfity i urozmaicony. Członkowie „Zrzeszenia” otrzymają wszelkie ułatwienia w wyżywieniu, kwaterach i komunikacji. Kto może przyjechać wcześniej, niech przyjedzie już w sobotę wieczorem. Biuro informacyjne zjazdu urządza już od soboty godz. 4 po

południu w kancelarii Teatru Miejskiego w Grudziądzu przy ul. Marsz. Focha (ośm minut od dworca). W sobotę wieczorem o godz. 8-mej odbędzie się w salach restauracyjnych teatru zebranie towarzyskie członków i sympatyków „Zrzeszenia”. Zjazd w niedzielę rozpoczyna się o godz. 11-tej przed południem mszą polową nad Wisłą (naprzeciw magistratu).

A zatem rodacy, do apelu!

Wszyscy jak jeden mąż przybyć muszą w niedzielę 12 lipca do Grudziądza. Naszem hasłem niech będzie: Nie damy Pomorza! Niech żyje Warmja, Mazury i Powiśle!

Zarząd „Zrzeszenia Rodaków z Warmji, Mazur i Ziemi Malborskiej” w Grudziądzu.

Z Torunia.

Zlikwidowanie szajki złodziei kolejowych. Policja toruńska zlikwidowała ostatnio jeszcze jedną szajkę złodziei kolejowych, która od dłuższego czasu napadała na pociągi towarowe, wykradając cenniejsze towary, przeważnie pochodzenia niemieckiego. Szajka napadała na pociągi tranzytowe na linii Toruń-Mokre-Jabłonowo, gdzie ze względu na terenowych bieg pociągu musi być zwalniany. Proceder swój uprawiali członkowie szajki w ten sposób, że napadali na pociągi w nocy i wyrzucali z wagonów do rowu zrabowane przedmioty, gdzie znajdowała się druga część bandytów, którzy lup ten ładowali na wozy i sprzedawali paserom, częściowo zaś przemycali do Prus Wschodnich. Siedziby złodziei kolejowych mieściły się w Grębocinie, Kaszczorku, Książkach i Buku powiatu grudziądzkiego. Władze policyjne na podstawie dochodzeń ujęły 11 członków tej szajki, w tej liczbie 3 paserów. Na skutek przeprowadzonej rewizji w mieszkaniach aresztowanych odebrano część skradzionego towaru wartości 30 tys. zł, który zwrócono władzom kolejowym.

Gwałtowna burza nad Toruniem. Nad Toruniem i okolicą przeciągnęła niezwykle gwałtowna burza, połączona z piorunami. Wyładowanie elektryczne było tak silne, że przez cały czas trwania burzy miasto było oświetlone błyskawicami, jak w biały dzień. Uszkodzonych zostało kilka połączeń międzymiastowych, telegraficznych i telegraficznych. Piorun uderzył w dom przy ul. Grudziądzkiej nr. 194, gdzie wpadł do sypialni pewnego podoficera, jednak nikomu nie wyrządził żadnej szkody. W związku z burzą temperatura znacznie się obniżyła.

Wyrok sądu apelacyjnego w procesie o nadużycia w M. K. O. Przed sądem apelacyjnym w Toruniu odbyła się rozprawa przeciwko Krystjanowi Woźniakowi, który jako kierownik Miejskiej Kasy Oszczędności w Toruniu dopuścił się swego czasu szeregu nadużyć, za co sąd okręgowy skazał go na 8 miesięcy więzienia. Sąd apelacyjny w Toruniu uchylił wyrok sądu okręgowego i skazał Woźniaka na 6 miesięcy więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego i zawiesił wykonanie kary na 5 lat pod warunkiem, że suma 5.000 zł, należna z tytułu sfałszowanego weksla, wpłacona będzie przez niego do roku 1935.

Uchwały zjazdu delegatów Zw. Sodalicyj Marjańskich. Na ostatnim zjeździe delegatów Zw. Sodalicyj Marjańskich Nauczycielek w Polsce, który obradował w dniach 5 i 6 lipca w Toruniu, przyjęto jednomyślnie następujące uchwały: 1. Wezwać do pracy organizacyjnej poza szkolną, zwłaszcza żeńskie. 2. Zebrania prezydentek poszczególnych sodalicyj odbywać się mają raz na rok, aby ujednoliciły pracę. 3. Utworzyć dom wycieczkowy nad morzem lub w górach. 4. Zwrócić się z prośbą do moderatorów sodalicyj szkół średn., by uczennice-maturzystki opuszczając szkołę, składały deklaracje, że w ciągu roku po zdaniu matury zapiszą się do sodalicyj stanowej, a w braku takiej do innej. 5. Pogłębienie wiedzy fachowej i religijnej, w nauczaniu podkreślać momenty religijne, w klasach wyższych uwzględnić momenty apologetyczne. Poza szeregiem innych wniosków natury organizacyjnej zjazd powziął uchwałę, w myśl której urządzona ma być wycieczka do Lourdes.

PELPLIN. Dostojni goście. W środę 8 bm. bawili w Pelplinie jako goście u J. E. ks. biskupa dr. Okoniewskiego J. E. Prymas dr. Hlond, J. E. ks. biskup sufragana gnieźnieński Laubitz i J. E. ks. biskup diecezji łódzkiej Tymieniecki.

SUCHOSTRZYGI pow. tczewski. Śmiertelny wypadek na wycieczce. Dnia 5 bm. podczas powrotu na wozach drabiniastych z lasu szpegawskiego, wycieczkowicz kolejarz Wielguszewski Franciszek, zam. w Suchostrzygach, stojąc na wozie z dwuletnim dzieckiem na ręku, runął z wozu z powodu spłoszenia się konia i to tak nieszczęśliwie, że złamał kręgosłup. Dziecko wyszło bez szwanku, jednakowoż Wielguszewski zmarł dnia następnego. Pogrzeb odbył się dnia 9 bm. ś. p. W. pozostawił żonę i dziecko.

DĘBNO, pow. wyrzyski. Echa rekolekcyjne. Panie ziemianki z okolicy Bydgoszczy, zrzeszone w Sodalicyj Marjańskiej, odczuwały duchowe potrzeby nauczycielstwa wiejskiego i przyszyły mu z pomocą, urządzając w Dębnie pięciodniowe rekolekcje. Po trudach więc co dopiero zakończonych roku szkolnego przybyli panowie nauczyciele z powiatów: bydgoskiego, szubińskiego, wyrzyskiego i sempoletńskiego, jako rekonwalescenci duchowi, w tchnące szczerą gościnnością komnaty p. hr. Jezerskiej. Trochę o pokarm duchowy zajął się czcigodny ks. radca Kubiński, proboszcz z Inowrocławia, wygłaszając stosowne do naszego zawodu piękne nauki i przykłady oraz wskazując nam na przykładne drogi naszego Mistra i Nauczyciela — Chrystusa Pana. Bardzo podniosłe były chwile, kiedy p. Kasprzak z Gorzenia pow. bydgoskiego, zagnając imieniem kolegów p. hr. Jezerską, dziełował serdecznie za poniesione trudy, przyrzekając przytem, że mądre jej kierownictwo, pełne ducha katolickiego, wśród społeczeństwa miejscowego będzie dla nas wychowawców narodu stanowić jako piękny wzór pracy religijnej. Miły obowiązek spełnił również p. Kasprzak, dziękując ks. radcy Kubińskiemu za ucztę duchową. Zapewniał on, że złote jego ziarna padły na dobrą glebę i z Bożą pomocą urosną z nich owoce dla chwały Kościoła i dobra naszego narodu.

ZMARLI.

Ś. p. Marjanna Lipska, z Łęga.
Ś. p. Anna z Rohdów Boninowa, z Chełmży.
Ś. p. Marjan Kubacki, z Sulmierzyc, lat 66.

Z Grudziądza.

Osobiste. Prezes Okręgowego Urzędu Ziemskiego p. inż. Strzeszewski rozpoczyna z dniem 8 bm. 7-tygodniowy urlop wypoczynkowy. P. Strzeszewskiego zastępuje w sprawach służbowych p. naczelnik J. Gnoński. — Wiceprezes sądu okręgowego w Grudziądzu p. sędzia Kornicki rozpoczął urlop wypoczynkowy. Obowiązki nieobecnego wiceprezesa pełni p. sędzia Jurkiewicz. — Naczelnik sądu grodzkiego w Grudziądzu p. Władysław Rogoziński przeszedł w tych dniach do adwokatury i prowadzić będzie kancelarię wspólnie z adwokatem i notariuszem p. Kopką przy ul. Starej. — Dyrektor Państwowego Banku Rolnego p. Tomasz Zan rozpoczął 4-tygodniowy urlop wypoczynkowy. P. dyr. Zana zastępuje w czasie urlopu w sprawach służbowych p. dyr. Nowiński.

Urlop komendanta policji. Komendant P. P. na m. Grudziądz p. Cywiński rozpoczął 4-tygodniowy urlop wypoczynkowy. P. Cywińskiego zastępuje w sprawach służbowych kierownik II. kom. p. Szurka, który urzęduje w komendzie policji przy ul. Kościelnej. — Komendant P. P. na pow. Grudziądz p. Nowak rozpoczął również 4-tygodniowy urlop wypoczynkowy. Na czas urlopu zastępcą w sprawach służbowych p. Nowaka jest starszy przodownik p. Kapka.

Prezydent Włodek na uroczystościach wilsonowskich w Poznaniu. Na uroczystościach odsłonięcia pomnika Wilsona w Poznaniu bawił na czele specjalnej delegacji prezydent m. Grudziądza p. Włodek, który wraz z delegacją złożył przed nowoodświeżonym pomnikiem im. Zw. Miast Pomorskich wieniec. Na szarfach wienca widniał napis: „Miasta pomorskie Bojownikowi o wolność dostępu Polski do morza”. Na specjalnej audjencji p. prezydent Włodek wyraził słowa wdzięczności p. Wilsonowej, wdowie po Wielkim Amerykaninie.

Spisane raporty. Spisano raport za wyważenie drzwi do biura opieki społecznej przez bezrobotnych. Spisano doniesienie na S. Fr., prośbę, za przekroczenie przepisów policyjno-obyczajowych.

Sokół żeński. W piątek 10 bm. o godz. 20 w lokalu p. Kellasa zebranie plenarne Sokola żeńskiego. Na porządku obrad sprawy złotu dzielnicowego. Udział wszystkich członkiń konieczny. — Zarząd.

Tow. Właściciele Nieruchomości w Grudziądzu przypominają wszystkim członkom oraz właścicielom domów i zarządcom nie należącym do towarzystwa, że zebranie protestacyjne odbędzie się dziś w piątek 10 lipca o godz. 19.30 w

salu hotelu „Pod Złotym Lwem” przy ul. 3-go Maja. Przemawiać będzie p. poseł Osada.

Wycieczka S. M. P. Fara parowcem do Widlic. S. M. P. Fara urzędująca w niedzielę, dnia 12 bm. wycieczkę parowcem do Widlic. Zarząd pracuje nad urozmaiceniem wycieczki, by takowa udała się jak najlepiej. Własny, obficie zaopatrzony bufet, orkiestra dęta, koło szczyścia, strzelanie, kostkowanie, tańce i t. d. zapewniają miłe spędzenie całego dnia. Blizsze szczegóły podane są w afiszach. A zatem wszyscy, którzy pragną zwiedzić Widlice, niechaj przyłączą się do naszej wycieczki w niedzielę

Wiadomości ze Świecia.

Z Urzędu stanu cywilnego. W czasie od 1. 6. br. do 31. 6. br. zmarło 7 osób, urodzin było 7, ślubów zawarto 8.

Osobiste. Z dniem 5 lipca br. rozpoczął urlop p. burmistrz Kostka. W tym czasie urzęduje zastępca burmistrza p. Donarski, który przyjmuje interesentów od godz. 12—13 w magistracie.

Z życia Tow. gimn. „Sokół” w Jeżewie. Tużejszy „Sokół” urzędująca z okazji 10-cio lecia swego istnienia wielką uroczystością sokolą i to dnia 12 bm., w której wezmą udział Sokoli innych gniazd. Program jest następujący: o godzinie 6,30 pobudka, 9,45 zbiórka wszystkich towarzyszy i odmarsz na nabożeństwo. Po nabożeństwie defilada, poczem wspólny obiad z kuchni polowej, o godz. 13,45 zbiórka wszystkich towarzyszy i wymarsz na boisko do Taczewa. O godz. 16 ćwiczenia drużyn sokolich oraz gry i zabawy. Podczas zawodów koncert orkiestry kadry marynarki wojennej. O godz. 20 odmarsz z lasu do Jeżewa, gdzie odbędzie się zabawa.

Pogrzeb śp. dr. Stanisława Dekowskiego. W ubiegły wtorek odprowadzono na wieczny spoczynek zwłoki śp. dr. med. Stanisława Dekowskiego, dyrektora zakładu psychiatrycznego w Świeciu. Śp. Stanisław Dekowski zawsze jawnie i otwarcie przyznawał się do swego polskiego pochodzenia. Był członkiem Koła Oficerów Rezerwy, Tow. Powstańców i Wojaków oraz długoletnim członkiem wspierającym Tow. gimnast. „Sokół”. W pogrzebie brały udział delegacje licznych towarzyszy, m. in. p. starosta Kowalski p. burmistrz Kostka, duchowieństwo, delegacje ze zakładu poprawczego z

12 lipca br. Podziękowanie. Państwo Franciszkostwo Bredauowie z okazji ich godów małżeńskich ofiarowali dla biednych z Chełmińskiego Przedmieścia 35 zł, za co składa najserdeczniejsze „Bóg zapłać” — Zarząd Stow. Pań Mił. św. Wincentego a Paulo przy kościele św. Krzyża. (—) Klunderówna, skarbniczka.

Kradzież. W kościele św. Mikołaja rozbito 2 skarbnice, z których wyjęto i skradziono pieniądze. Ile, nie wiadomo.

Rozpoznanie. Prusinowska M. rozpoznała u ucznia piekarskiego Zb. St. rower swego męża, skradziony na plaży w Rudniku. Rower został odebrany i zatrzymany w komisariacie II.

Uraz cielesny. Flenig R. i Szczepańska M. zgłosiły, że zostały pobite przez Szotenbergową Br., Peplińskiego K., Grzebieniewskich W. i R.

Chojnic, z zakładu psychiatrycznego w Kochorowie i inne. Śp. Stanisław Dekowski zaskarbił sobie u swych podwładnych jako ich przełożony szacunek i poważanie. Niech mu ta ziemia polska, którą tak ukochał, której całe życie poświęcił i niejedno dla niej zniósł cierpliwie, lekka będzie. Niech ona da mu wieczny a tak zasłużony odpoczynek! Rodzinie śp. Stanisława Dekowskiego wyrażamy nasze serdeczne współczucie.

Tow. Pań św. Wincentego a Paulo przypomina, iż utworzono koło klasztoru w szpitalu przy ul. Sądowej szatni i prosimy o składanie odzieży przerozanej, obuwia, bielizny, zabawek itp. rzeczy, by móc przyjść z pomocą naszym najbardziej potrzebującym. Szatnia otwarta codziennie od godz. 9—10 przed poł.

Kino „Astorja” wyświetla od czwartku piękny film p. t. „Raj dla kobiet” z Dita Parla i do- datek.

Kradzież z mieszkania. W tych dniach skradziono z mieszkania kurtkę, w kieszeni której znajdował się zegarek wartości około 80 zł, jeden bilet okresowy II klasy na wszystkie pociągi dyrekcji gdańskiej i legitymacja pomocnicza zawiadowcy parowozowni w Zajaczkowie, na nazwisko p. Szczepaniaka Antoniego.

Koncert pieśni polskiej. W niedzielę, dnia 12 lipca br. odbędzie się w ogrodzie Hali Miejskiej koncert pieśni polskiej, zorganizowany staraniem Tow. śpiewu „Lutnia”. Nadmienić trzeba, że w koncercie tym biorą udział także chóry zamiejscowe. Program nadzwyczaj obszerny i doborowy, składający się przeważnie z utworów polskich kompozytorów.

Chodzież.

Zamach samobójczy. Postrzelił się z karabinu wojskowego w zamiarze samobójczym kapral Rosik z Pow. Komendy P. W. i W. F. Strzał przeszedł poniżej serca, dzięki czemu istnieje możliwość zachowania R. przy życiu, o ile nie wywiążą się dalsze komplikacje. Przyczyna zamachu samobójczego nie jest znana.

Pięcioletnie Koła Podoficerów Rezerwy. W ub. niedzielę Koło Podof. Rez. w Chodzieży obchodziło uroczystość swego 5-letn. istnienia połączonej jednocześnie z poświęceniem sztandaru. Uroczystości zapoczątkowano rano o godz. 5-ej pobudką. O godz. 9 towarzysza oraz delegacje ze sztandarami wyruszyły z ogrodu Strzelnicy, na nabożeństwo, w czasie którego odbyło się poświęcenie sztandaru. Po nabożeństwie na sali Strzelnicy odbyło się uroczyste zebranie. Na program składały się śpiewy Tow. Śpiew. „Halka”, deklamacje, sprawozdanie z 5-letniej działalności Koła, składanie życzeń i wbijanie gwoździ pamiątkowych oraz wręczenie dyplomów zasłużonym członkom. Następnie odbył się wspólny obiad, po południu koncert oraz gry i zabawy w ogrodzie Strzelnicy i wieczorem zabawa taneczna.

Nieszczęśliwy wypadek. Wydarzył się gosp. Bogusławskiemu z Morzewa nieszczęśliwy wypadek, który o mało byłby p. B. życiem przytłaczal. B. jadącemu wozem nalożonym mierzwą na łaki, spłoszył się koń od przechodzącego bydła, przyczem wóz stoczył się do rowu, który był w tem miejscu głęboki na około 3 mtr. Siedzący na wozie p. B. spadł tak nieszczęśliwie, że został całym ciężarem wozu przygnieciony. Przywołany lekarz dr. Chatuszewski z Chodzieży stwierdził złamanie w trzech miejscach prawego obojczyka.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 10 lipca 1931 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: † Matki B. Król. Pokoju, 7 braci śpiących.

Jutro: Piusa I., Placyda, Pelagji.

Wschód słońca: godz. 3.48.

Zachód słońca: godz. 20.21.

DYŻURY APTEK:

Od poniedziałku dnia 6 bm. do niedzieli dnia 12 bm. (włącznie) dyżur pełnia:

1) **Apteka Pod Niedźwiedziem**, ul. Niedźwiedzia 6.2) **Apteka Pod Koroną**, ul. Dworcowa 48.— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—16, w niedzielę i święta od 11—14.— **Polskie Towarzystwo Krajoznawcze Touring Klub**, ulica Libelta nr. 5, tel. 2256, od godz. 9—19-iej wydaje zniżki kolejowe — wszelkie informacje w sprawach turystyczno-wycieczkowych.— **Biblioteka Ludowa**, ul. Jana Kazimierza nr. 9. Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od 12—13, ponadto w poniedziałki, środy, czwartki i piątki od 17—19, we wtorki i soboty od 15—19.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, piątek 10 bm, o godz. 20-iej jedyny występ Teatru „Ateneum” stołecznego teatru dyr. Stefana Jaracza. Odegrana zostanie sztuka w 3 aktach Galsworthy'ego pod tyt. „Gołębie serce”. W „Gołębim sercu” grać będą obok Jaracza, pp. Baczyński Stefan, Chmielewski Zygmunt, Daniłowicz Stanisław, Dziewoński Janusz, Drabikówna Eugenia, Perzanowska Stanisława, Poreda Eugeniusz, Przybysz Klemens, Purzycki Stanisław, Szletyński Henryk, Zeleniński Stanisław.

Kulturalna Bydgoszcz, cała Bydgoszcz tłumnie odwiedzi teatr. Ceny miejsc zwyczajne. Zniżki nieważne.

W sobotę — „3-ch Muszkieterów”.

W niedzielę — „Kawaler Papi”.

W poniedziałek — „Piękna Helena” z gościnnym występem Jadwigi Tylewskiej, primadonny operetki poznańskiej.

Wtorek — Środa — czwartek — Solska - Wysocka (Święty płomień, Dzień jego powrotu, Burza w szklance wody).

Teatr „Uśmiech Bydgoszczy” w ogrodzie Patzera pomimo niezwykłego powodzenia, którym się cieszy najnowsza rewja p. tyt. „Golo, lecz wesoło”, utrzymuje ją na afiszu już tylko czas niedługi. Kto więc nie widział tej rakiety humoru i beztrudnej wesołości, jaką jest szereg obrazów, wystawianych w „Uśmiechu”, niech się spieszy! W rewji tej żegna Bydgoszcz niezrównany piosenkarz i parodysta p. Karol Hanusz, występujący dotychczas gościnnie, gdyż w myśl poprzednio zawartych umów, zmuszony jest stawić się do występów w Warszawie. — Bilety do nabycia w przedsprzedaży w księgarni p. N. Gieryna, plac Teatralny 3.

Na marginesie.

W kwestji redukcji urzędników dostajemy w dalszym ciągu następujący list:

Bardzo trafne były uwagi o tem, że w sądownictwie nie należy nikogo redukować, bo tam katastrofalny brak sił, wskutek czego wymiar sprawiedliwości utyka.

Pozwól, Szanowna Redakcjo, że ja omówię zagadnienie redukcji ze stanowiska polityki kresowej. Aby mnie nikt nie posądził o dzielnicowość, zaznaczam z góry, że biorę pod uwagę zarówno kresy wschodnie jak i zachodnie.

Na tych to kresach, jak donosi prasa stołeczna, mają być zredukowani nie tylko pojedynczy urzędnicy, ale nawet całe starostwa. Pogłoska o skasowaniu jednego starostwa na Pomorzu wywołała nawet dużo hałasu na łamach miejscowej prasy.

Otóż czynnik rządzący powinny wziąć pod uwagę, że inteligencja urzędnicza jest najbardziej aktywnym żywiołem polskim w życiu małych miasteczek na kresach i redukcja tej inteligencji względnie usuwanie całych starostw sparaliżowałoby to życie. Nie chodzi tu zresztą o same starostwa tylko. Bo przecież w ślad za skasowaniem

powiatowej władzy administracyjnej automatycznie musiałyby wyemigrować i inne władze, ze starostwem organizacyjnie związane. Kto zaś zna stosunki powiatowe, ten wie, że poza sądem, apteką, probostwem i częścią kupiectwa, wyemigrowałaby większość polskiej inteligencji.

Tu tkwi niebezpieczeństwo, które trzeba należycie ocenić. Administracja państwowa spełnia na kresach pewną odrębną misję, niezależnie od lepiej lub gorzej usprawnionego aparatu administracyjnego. Spełnia ona rolę pionierską, nieposiadającą podobieństwa w rdzennych prowincjach państwa.

Można oszczędzać na ilości urzędników, na ich kosztowności, na wadze zużywanego przez nich papieru, na systemie ich pracy, ale nie wolno oszczędzać na posłannictwie, jakie Polak-urzędnik na kresach ma do spełnienia. Tutaj wogóle niema oszczędności, bo pozorny zysk dzisiejszy przyniosłoby niestosunkowo ciężkie straty jutro.

Dlatego kresowe placówki pracy państwowej i cywilizacyjnej trzeba utrzymać. Placówki i ich pojedynczych żołnierzy. Ofiary na ten cel nie są ciężkie wobec wielkich wkładów, jakie państwo musi jeszcze włożyć w kresy w interesie własnego bytu i całości, wobec powagi następstw, jakie przyniosłoby likwidacja tych placówek.

— **Uroczyste nabożeństwo w kościele w Siernieczku** z intencji ofiarowania się wszystkich parafjan okolicy Najśw. Sercu Jezusowemu odbędzie się nie w niedzielę 12 bm., lecz dopiero 26 bm. o godz. 10 przed południem z uroczystą procesją i wystawieniem Przenajświętszego Sakramentu, na które uprasza się parafjan przygotować.— **Polski Zbór Ewangelicko-Augsburski** podaje do wiadomości, że w niedzielę 26 bm. odprawi nabożeństwo ks. pastor major Fibich z Torunia. Nabożeństwa w lipcu i sierpniu odprawiane będą o godz. 8 rano w kościele przy ulicy Poznańskiej.— **Obóz letni 62 p. p. Wilk. w Rynkowie** urządza w niedzielę wielką zabawę leśną. Wejście na zabawę leśną bezpłatnie. Wieczorem dancing w sali restauracji Rynkowo.

Katolickie Towarzystwo Rodzin Polskich w Chojnicach



które obchodziło przed kilku dniami 10-lecie swego istnienia.

Słońce, powietrze, woda jako środki kosmetyczne.

Najwspanialszym instytutem kosmetycznym jest w lecie przyroda. Szeroko otwarte są podwoje tego instytutu, gdzie pielęgnować można zdrowie i urodę.

Kierownikiem tego instytutu jest słońce, a współpracują tam: woda, piasek powietrze, wiatr i deszcz, drzewa, rośliny i kwiaty.

Do niedawna leczono wszystkie choroby medykamentami. Na wszystko były proszki i krople. Dzisiaj wiemy o tem, że zdrowie i uroda nasza zależne są od przyrody, że nie w aptece, ale w czystym, górskim lub nadmorskim powietrzu zdobywamy zdrowie i lepszy wygląd. Ważną kwestją dla utrzymania zdrowia i urody są: racjonalne odżywianie się, kąpiele powietrzne, słoneczne i wodne, umiejętne oddychanie i świeże powietrze.

Kąpiel rzeczna służy dla zahartowania. Lecz więcej niż woda, wskazaniem jest powietrze i słońce. Rzeczne czy morskie kąpiele dlatego mają takie uznanie, bo równocześnie bierze się kąpiel powietrzną i słoneczną.

Podczas przebywania na plaży rzecznej, czy też podczas leżakowania w słońcu należy twarz

i odkryte części ciała posmarować olejkami migdałowymi lub waseliną amerykańską. Głowę osłonić czapką lub uchustką. Kąpieli słonecznych używać mogą osoby zdrowe na sercu i płucu. Chorem na tę organa zaleca się leżakowanie w cieniu drzew, tak, aby promienie słoneczne przedostawały się przez zielone gałęzie.

Dla nerwowych osób najkorzystniejsze są także właśnie kąpiele słoneczne. W cieniu drzew można też leżakować kilka godzin. W słońcu tylko godzinę, zaczynając od pięciu minut, potem co dnia dodaje się pięć minut.

Męczące sporty nie są latem wskazane. Ludzie, którzy przez dziesięć lub jedenaście miesięcy pracują, powinni podczas „wyczasów” letnich naprawdę odpocząć. A więc, żadnych forsownych nie robić wycieczek, lecz kąpać się, leżakować i cały dzień być na powietrzu. Deszcz doskonale służy cerze. Pory twarzy otwierają się na wilgotnym powietrzu, cera nabiera kolorów i staje się świeżą, młodzieńczą. Co do odżywiania, to zaleca się na tę porę dużo jarzyn i mleka, owoców i masła w miarę.

— **Tow. Obywateli Rupińscy i Kujawskiego przedmieścia** urządza w niedzielę dnia 12 bm. wycieczkę do lasu przy szosie Kujawskiej. Wymarsz z orkiestrą z lokalu posiedzeń przy ulicy Kujawskiej 27 — o godzinie 1½ po południu. Goście mile widziani.— **Zabawa w Oplawcu**, Towarzystwo Śpiewu „Dźwięk” w Oplawcu urządza w niedzielę 12 bm. w leśnej restauracji w sali p. Ziolkowskiego wielką zabawę taneczną i dużo niespodzianek. Początek o godz. 15.— **Tow. Powstańców i Woj. Szwederowo**, Dnia 12. bm. wycieczka do lasu kujawskiego. Wymarsz z orkiestrą o godz. 13 z lokalu p. Kołodzieja. Na miejscu własny bufet i orkiestra doborowa. Z ul. Sieroczej róg Kujawskiej oraz Zbożowego Rynku stałe połączenie samochodowe. Cena 30 groszy od osoby.

Kanikuła.

Zamknięto szkoły — Muzo, lutnię zawieść, Bo o czym śpiewać na bydgoskim bruku, Gdy każdy zmyka w kół żelaznych stuku Jeden nad morze a tamten znów na wieś.

Wchodzisz do knajpy — pytasz: gdzie to [ciało, Lejące w siebie piwo jak do bani? Codzień brakuje ci kogoś z kompanji, Najlepsze gardła od stołu wyrwało!

Dokąd skieruję moich kształtów grubość Aby krwi w sobie podbudzić znów szybkość? Widziałem w Letnim Zabojkini gibkość, W Miejskim Brenoczcy przekobieć lubość!

„Oazę” znam też — więc gdy spadną mroki Jakoś bez celu błędę po ulicy, Nuda wyziera z okien kamienicy I niewiem dokąd zwrócić swoje kroki.

W domu wysiedzieć też nie idzie nijak, Bo lubię słuchać, co grają na świecie, A moje radjo tak zachrypło w lecie Jak stary, wodą nieplukany pijak.

W pracy już dawnej nie znajduję krasę, Z każdego wiersza wyziera bibuła, Gdy mi dokuczy zbyt kanikuła, I ja się wyrwę za góry i lasy!

Henryk Zbierchowski.

Bezczelnie wyrafinowani i sprytni oszuści.

Przebrani za akademików, krzywdzą w ohydny sposób szoferów i właścicieli hoteli.

Od pewnego czasu grasują po różnych miejscowościach Pomorza i Poznańskiego nie wyłączając Bydgoszczy, w której się dali dobrze we znaki jakichś dwóch osobników, podających się za braci Kazimierza i Stanisława Wysokińskich, którzy dokonują bezczelnych oszustw.

Osobnicy ci, przebrani w korporantki akademickie, za przepaskami na pierśiach, przedstawiają się za wyższych urzędników Gospodarczego Banku Spółdzielczego w Krakowie, sprzedając premjowe pożyczki dolarowe i budowlane. Urządzają się oni w ten oszukańczy sposób, że wynajmują taksówkę, którą każą się obwozić po różnych miejscowościach w końcu nietylko że nie płacą za jazdę szoferowi, ale jeszcze zastawiają jego własny samochód.

Po kilkudniowym nieraz takim jeżdżeniu taksówką, zajeżdżają w danej miejscowości do jakiegoś lepszego hotelu, wyprawiając szofera na kolację, sami także raczą się obficie w lokalu hotelowym, poczem udając się do właściciela z prośbą o pożyczanie im kilkuset złotych, gdyż — jak twierdzą — zostali w drodze okradzeni. Aby jednak właściciel hotelu był pewny zwrotu pożyczki, podpisują mu zobowiązanie, że

pożyczka zostanie następnego dnia zwrócona, a w zastaw dają właścicielowi auto, którym przyjechali i które umieszczone zostało w szopie hotelu, jako rzekomo ich własne.

Właściciel widząc korporantki akademickie, a przytem mając auto u siebie, bez wahania pożyczka pieniądze oszustom, którzy wkrótce się ulatniają, a sprawa wyjaśnia się dopiero po powrocie szofera, gdy po oszustach niema już śladu. Pokrzywdzony w tak ohydny sposób szofer po długich kłopotach i zachodach odbiera przez policję swe auto; szkody nikt mu już nie wynagrodzi.

W jednym z hoteli bydgoskich „nabrawszy” w ten sposób właściciela, zgubili jedną przepaskę akademicką i dwie dolarówki, które poszkodowany złożył w policji, jako jedyny ślad, który oszuści pozostawili po sobie.

Najwięcej jednak poszkodowany został szofer Stanisław I. zamieszkały w Bydgoszczy, którego oszuści wynajęli i kazali się wozić autem po różnych miejscowościach od dnia 20 czerwca do 7 lipca. Gdy biednemu szoferowi zabrakło w drodze powrotnej do Bydgo-

szczy oliwy i benzyny, musiał zastawić dwie opony, gdyż oszuści twierdzili, że pieniądze dostaną dopiero w Bydgoszczy i tam szoferowi wszystko zapłacą. Dla uspokojenia szofera, pokazywali mu jakiś telegram rzekomo inż. Rawy z Poznania, który donosił, że pieniądze dla nich zostały już wysłane do Bydgoszczy. Jak potem jednak stwierdzono na poczcie w Poznaniu, telegram taki nie był nadany i żaden inż. Rawa w Poznaniu nie istnieje. Biedny szofer został pokrzywdzony przez oszustów na 900 złotych.

Ostrzegamy więc tak biednych szoferów, jakoteż właścicieli hoteli i wszystkich przed wyrafinowanymi oszustami, których w razie pojawienia się należy oddać w ręce policji.

Celem łatwiejszego rozpoznania oszustów, podajemy ich wygląd. Pierwszy jest wzrostu 165 cm, blondyn, włosy kędzierzawe, wtył zaczesane, twarz czerwona, okrągła, ubrany był w granatową marynarkę w paski, w popielate spodnie i popielate sportowe trzewiki. Drugi 170 cm wzrostu, szatyn, włosy ondulowane, zaczesane wtył, twarz czerwona owalna, ubrany w siwe marynarkowe ubranie i w żółte półbutki.

Wyniki 8-go dnia wyścigów konnych.

Dobre wypłaty totalizatora.

W ub. środę przy niepewnej pogodzie odbył się 8-my dzień wyścigów konnych w Kapuściskach Małych.

Pierwszą z płotami wygrała dowolnie Dziecina. Znicz pod Kończalem nie skończył gonitwy. Drugą z płotami wygrała Balsamina pod por. Rościszewskim, dobrze przysła Horodenska, zażwiódł Quartiermacher, przyszedł ostatni.

Płaską dla 2 latków wygrał łatwo Irtum pod j. Lipowiczem, faworyci Romantyk i Delhi zawiodły. Totalizator zapłacił zł 82 za 10 zł.

Czwartą płaską wygrała o łeb Zagadka pod chł. Koniecznym od Vipidy pod ż. Tuchołką, który zagapił sam ten wyścig, był zapewny, wygranej. Totalizator zapłacił zł 159 za 10 zł.

Ostatnią z przeszkodami przy udziale 4 koni — wygrał Grzybek Pierwszy, drugi Tędy Siedy. Z Bujdy i Kuwery pospadali jeźdźcy i nie skończyli gonitwy.

Poniżej podajemy wynik gonitw z dnia dzisiejszego:

Płoty — dystans ok. 2.400 mtr., nagroda 600 zł.

Dziecina — Ign. hr. Mielżyńskiego — j. Lipowicz 1. Irena G. Jaszwiłogo — j. Chomicz 2. Znicz — St. hr. Korzbok-Łackiego — j. Kończal — nie skończył gonitwy.

Wygrane w 2'56" dowolnie o 6 dl. Tot. zw. 11 zł.

Płoty — dystans ok. 2.400 mtr., nagroda 600 zł.

Balsamina — J. Rościszewskiego — właściciel 1. Horodenska — Wł. Bobińskiego — chł. Wojtkowiak 2. Naughty Boy — K. Bylczyń-

skiego i Sitka — j. Lipiński 3. Quartiermacher — L. Bukowieckiego — j. Chomicz 4.

Wygrane w 2'55" wysłana o 3 dl. trzeci o 1 dl. Tot. zw. 21 zł fr. 14 — 23 zł.

Płaska — dystans ok. 850 mtr., nagroda 600 zł.

Irtum — L. Bukowieckiego — j. Lipowicz 1. Delhi — Gr. Ofic. 17 p. ul. — j. Kończal 2. Romantyk — Gr. Ofic. 17. p. ul. — chł. Konieczny 3. Drab — L. J. bar. Kronenberga — j. Tobjasz 4. Bambino — St. hr. Korzbok-Łackiego — chł. Rutkowski 5.

Wygrane w 0'54" dowolnie o 4 dl. trzeci o 3 dl. Tot. zw. 82 zł fr. 17 — 15 zł.

Płaska — dystans ok. 1.600 mtr., nagroda 1000 zł.

Zagadka — T. Rybickiego — chł. Konieczny 1. Vipida — Ign. hr. Mielżyńskiego — ż. Tuchołka 2. Nerv — St. hr. Korzbok-Łackiego — j. Kończal 3. Lea — L. Bukowieckiego — chł. Sawiński 4. Hegira — L. J. bar. Kronenberga — j. Tobjasz 5.

Wygrane w 1'48" silnie wysłana o łeb, trzeci o 4 dl. Tot. zw. 159 zł fr. 26 — 12 zł.

Przeszkody — dystans ok. 3.200 mtr., nagr. 600 zł.

Grzybek Pierwszy — Wł. Bobińskiego — chł. Wojtkowiak 1. Tędy Siedy — L. Bukowieckiego — j. Chomicz 2. Bujda — L. J. bar. Kronenberga — j. Lipiński — nie skończył gonitwy. Kuwera — J. Rościszewskiego — właściciel — nie skończył gonitwy.

Wygrane w 4'08" dowolnie o 4 dl. Tot. zw. 13 zł fr. 11 — 15 zł.

Dobrzańskiego — chł. Wojtkowiak. Żupan — B. Pieczyńskiego — właściciel. Quartiermacher — L. Bukowieckiego — j. Chomicz. Kinmal — J. Antopowa — N. N. Dziecina — Ign. hr. Mielżyńskiego — j. Lipowicz. Gazimur — D. Czeheidzego — N. N. Umizg — Gr. Ofic. 16 p. ul. — j. Kończal. Juljusz — T. Rybickiego — N. N.

Płaska — dystans ok. 1.600 mtr., nagroda 600 zł.

Diana — G. Jaszwiłogo — N. N. Berggeist — St. hr. Korzbok-Łackiego — j. Kończal. Juljusz — T. Rybickiego — N. N. Czamara — L. J. bar. Kronenberga — chł. Rutkowski. Błękitny — J. Bareji — j. Reif. Kuwera — J. Rościszewskiego — N. N. Cissa — Gr. Ofic. 17 p. ulanów — N. N. Brilotte — Ign. hr. Mielżyńskiego — j. Lipowicz. Nerv — St. hr. Korzbok-Łackiego — j. Kończal. Wisienka — Ign. hr. Mielżyńskiego — chł. Wachowiak.

Przeszkody — dystans ok. 3.600 mtr., nagr. 800 zł

Naulaka — J. Goszczyńskiego — właściciel. Bunczuk — J. Goszczyńskiego — właściciel. Too Good — B. Pieczyńskiego — właściciel. Żupan — B. Pieczyńskiego — właściciel. Tędy Siedy — L. Bukowieckiego — N. N. Grzybek Pierwszy — Wł. Bobińskiego — właściciel.

Mianowania na dzień 12 lipca.

Płaska — dystans ok. 2.100 mtr., nagroda 1000 zł.

Zagadka — T. Rybickiego — N. N. Majdan — Ign. hr. Mielżyńskiego — j. Lipowicz. Nerv — St. hr. Korzbok-Łackiego. — j. Kończal. Hermes — J. Bareji — N. N. Brylant — L. Bukowieckiego — j. Kończal.

Płaska — dystans ok. 850 mtr., nagroda 600 zł

Kcia Sportowego Kujawsko-Mazowieckiego.

Jaśnie Pann Ign. hr. Mielżyńskiego — j. Lipowicz. Dziewoja — L. J. bar. Kronenberga — j. Tobjasz. Ciena — St. hr. Korzbok-Łackiego — N. N. Salva — A. Wesolek — N. N. Mameluk — St. hr. Korzbok-Łackiego — N. N. Jaquarita — J. Bareji — N. N. Regen — L.

Zaburzenia żołądkowe i kiszkowe, napady bólów brzucha, zastoina brzusna, ogólne pobudzenie, nerwowość, zawroty głowy, niepokojące sny, ogólne złe samopoczucie podlegają szybkiemu zanikowi przez stosowanie codziennie jednej szklanki naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa“. Ządać w apt. i drog.

Bukowieckiego — N. N. Dolorosa — Gr. Ofic. 17 p. ul. — N. N.

Płaska-sprzedażna — dystans około 2.100 mtr., nagroda 1.200 zł.

Sternblume — Ign. hr. Mielżyńskiego — chł. Wachowiak. Hermes — J. Bareji — N. N. Juljusz — T. Rybickiego — N. N. Hyacent — L. Bukowieckiego — N. N. Gazda — Ign. hr. Mielżyńskiego — j. Lipowicz. Czeremcha — L. J. bar. Kronenberga — j. Tobjasz. Domator — K. Różyckiego — chł. Głowacki. Nerv — St. hr. Korzbok-Łackiego — j. Kończal.

Płoty — dystans ok. 2.400 mtr., nagroda 800 zł

Vipida — Ign. hr. Mielżyńskiego — j. Lipowicz. Darling III. — St. hr. Korzbok-Łackiego — N. N. Hajdamak — J. Goszczyńskiego — właściciel. Kasztelanka — Ign. hr. Mielżyńskiego — j. Lipowicz. Gazimur — D. Czeheidzego — N. N. Narzczona — H. Dobrzańskiego — chł. Wojtkowiak. Umizg — Gr. Ofic. 16 p. ul. — j. Kończal. Balsamina — J. Rościszewskiego — właściciel. Kinmal — J. Antopowa — N. N.

Płoty — dystans ok. 2.400 mtr., nagroda 600 zł

Gazimur — D. Czeheidzego — N. N. Dziw — G. Jaszwiłogo — N. N. Kinmal — J. Antopowa — N. N. Umizg — Gr. Ofic. 16 p. ul. — j. Kończal. Rama II. Z. Studzińskiego — N. N. Żupan — B. Pieczyńskiego — właściciel. Quartiermacher — L. Bukowieckiego — j. Chomicz. Narzczona — H. Dobrzańskiego — chł. Wojtkowiak. Darling III. — St. hr. Korzbok-Łackiego — N. N. Dziecina — Ign. hr. Mielżyńskiego — j. Lipowicz. Vipida — Ign. hr. Mielżyńskiego — j. Lipowicz.

Przeszkody — dystans około 4.200 mtr., nagroda 1.000 zł.

Gini — Wł. Bobińskiego — N. N. Bunczuk — J. Goszczyńskiego — właściciel. Intryga — D. Czeheidzego N. N. Too Good — B. Pieczyńskiego — właściciel. Tędy Siedy — L. Bukowieckiego — N. N. Zygfryd — Wł. Bobińskiego — N. N. Kuwera — J. Rościszewskiego — właściciel.

PROGRAM RADJOFONICZNY. NIEDZIELA, 12 LIPCA.

WARSZAWA-RASZYN. 10,00—11,45: Nabożeństwo ze Lwowa. 12,10: Koncert orkiestry z kawiarni Dakowskiego „Bagatela“. 14,00—14,10: Muzyka. 14,10—14,25: Odczyt z Krakowa. 14,25—14,35: Muzyka. 15,30—17,30: Transmisja z Gdyni konkursu chórów okręgu kaszubskiego Pomorskiego Związku Kół Spiewaczych. 17,40: Koncert popołudniowy. 19,00—19,20: Rozmaitości. 19,20—19,25: Płyty gramofonowe. 20,15: Popularny koncert z Doliny Szwajcarskiej. 22,30: Arje operowe w wyk. Eugenjusza Mossakowskiego. 23,00—24,00: Muzyka lekka i taneczna. POZNAŃ. 8,45—9,30: Koncert poranny R. P. 9,30—10,10: Gazeta poranna R. P. 10,15—11,45: Nabożeństwo z Katedry poznańskiej. 12,05—13,10: Odczyty rolnicze. 18,45—19,45: Koncert muzyki polskiej. 19,45—19,55: Nadprogram z ilustr. muz. 23,00—24,00: Muzyka taneczna z kawiarni „Esplanade“.

IX. i X. dzień wyścigów konnych.

Już zbliżają się ostatnie dni wyścigów konnych z totalizatorem w Bydgoszczy. Czem bliżej końca sezonu tem więcej koni bierze udział i lepsze wypłaty jak w środę 159 i 82 zł za stawkę 10 zł.

W sobotę 11 lipca rozegranych zostanie 5 gonitw — 2 płaskie, 2 z płotami i 1 z przeszkodami.

W niedzielę, 12 lipca — 6 gonitw — 3 płaskie z tych jedna sprzedażna w której trudno przewidzieć zwycięscę, pozatem 2 z płotami i 1 z przeszkodami.

Koni na powyższe 2 dni zgłoszono dużo. Początek gonitw o godz. 16,45 bez względu na pogodę.

Dojazd autobusami od placu Kościeleckich, oraz pociągami o godz. 16,20.

Poniżej podajemy wynik mianowań na dzień 11 i 12 lipca br.

Płoty — dystans ok. 2.800 mtr., nagroda 1.000 zł.

Jedynka — L. Bukowieckiego — N. N. Darling III. — St. hr. Korzbok-Łackiego — N. N. Haszys — Gr. Ofic. 16 p. ul. — j. Kończal. Marengo — Ign. hr. Mielżyńskiego — j. Lipowicz.

Płaska — dystans ok. 850 mtr., nagroda 800 zł.

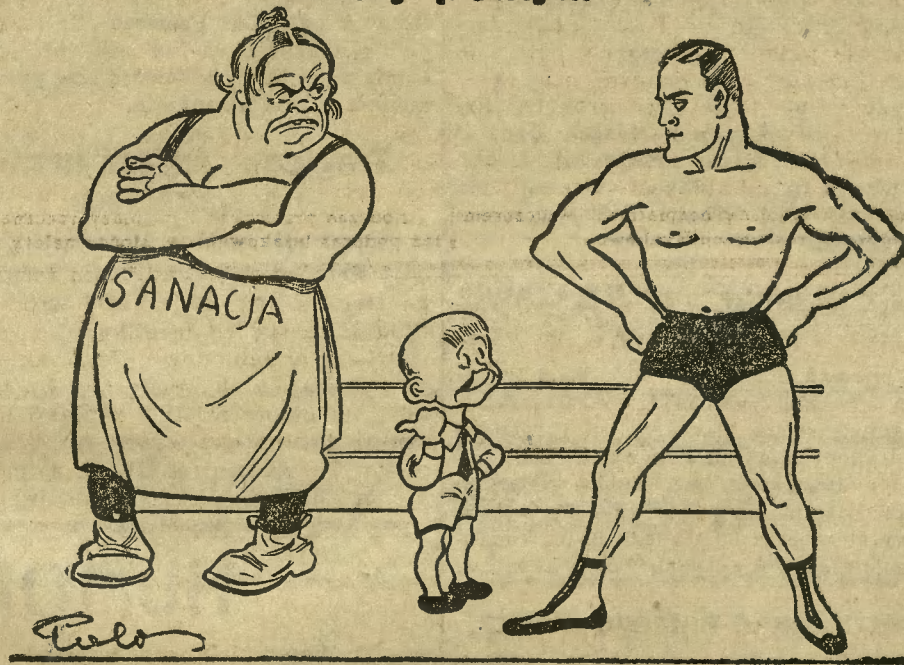
Jaśnie Panna — Ign. hr. Mielżyńskiego — j. Lipowicz. Diademe — Gr. Ofic. 17 p. ul. — N. N. Regen — L. Bukowieckiego — N. N. Ciena — St. hr. Korzbok-Łackiego — N. N. Doż — Gr. Ofic. 17 p. ul. — N. N. Mameluk — St. hr. Korzbok-Łackiego — N. N.

Płoty — dystans ok. 2.400 mtr., nagroda 600 zł.

Rama II. — Z. Studzińskiego — N. N. Nau-

laka — J. Goszczyńskiego — właściciel. Dziw — G. Jaszwiłogo — N. N. Darling III. — St. hr. Korzbok-Łackiego — N. N. Narzczona — H.

Mały polityk.



— Panie Sztekker, jak pan taki mocny, to zderzaj się pan z tą babą.

Jak odpocząć podczas urlopu?

Góry, morze, głucha wieś, czy modna miejscowość kuracyjna? — Najważniejszy warunek idealnego odpoczynku.

Na łamach poczytnego, lwowskiego „Wieku Nowego“ udziela pad takim tytułem jakiś dowcipniś i zapewne kąpielowy wyjadacz szereg rad, które zapewne i u nas nie będą grochem, odbijającym się o ścianę.

Sowizdrzał lwowski radzi:

Bardzo ważnem zagadnieniem w okresie urlopów jest dla każdego pytanie — jak wykorzystać krótkie wakacje? Jak najlepiej i najintensywniej odpocząć?

Jeżeli w jednym roku byłeś, czytelniku, w górach i nie odpocząłeś należycie, przysięgasz sobie: „Nigdy więcej nie jądę w góry!“ i w następnym roku podążasz nad morze. — Ale i stamtąd wracasz z niewielkim zapasem nowych sił...

Wówczas przeklinasz morze, plażę, gwar i barwność nadmorskich miejscowości i jedziesz na głuchą wieś, skąd wracasz zdenerwowany, rozbity i bez humoru. Wobec tego w następnym roku inaczej próbujesz szczęścia, jedziesz do modnej miejscowości kuracyjnej z koncertami na placu, pićm źródła i flirtami ze znużonymi pannami i mężatkami. I to ci jednak niestety nie pomaga...

Dlaczego tak się dzieje?

Bo w takich warunkach nie można odpocząć.

Może ci przybyć na wadze, czy też ubyć; możesz się zaręczyć lub rozwieść; możesz zaciągnąć długi lub wygrać w karty... To tak, ale odpocząć? Niel.

Jakże możesz odpocząć miły czytelniku, gdy na każdym kroku spotykasz tych samych, co w mieście, znajomych? Gdy przysyłają za tobą z domu pocztę, która nie zawsze zawiera miłe wiadomości? Gdy czytasz codziennie gazety, przychodzące z twojego rodzinnego miasta? Gdy, słowem, prowadzisz ten sam tryb życia, co przez całą zimę, płacąc tylko dwa razy wyższe ceny, niż w domu?

Radzę ci więc jedno: jeśli chcesz odpocząć, jedź dokąd ci się żywnie podoba — w góry, nad morze, na wieś, czy do uzdrowiska, ale musisz wyzwolić się od samego siebie; w ciągu niewielu tygodni tych wakacyj nie bądź sobą!

Jak to zrobić?

Przedewszystkiem, jak ognia, unikać starych znajomych. A następnie, podawać się za kogoś innego, niż się jest w rzeczywistości. Jeśli jesteś finansistą, przemysłowcem lub hadlowcem, podaj się za artystę. Wówczas w ciągu całych wakacyj nikt nie zapyta cię ani razu o kursy walutowe, o warunki kredytu,

o podatki, będą z tobą rozmawiali o rzeczach, na których się może gorzej znasz, ale które cię, dla odmiany, z pewnością więcej zajmują. Nikt nie będzie cię prosił o posadę, ani szukał twojej protekcji, a rachunek hotelowy również wypadnie nieco mniejszy, niż gdybyś występował pod własną postacią. Jeżeli doprawdy jesteś artystą, poetą, powieściopisarzem, czy malarzem, przedstawiaj się jako poważny radca. Po raz pierwszy w życiu będą cię tytułowali; poważni panowie będą bez obawy grali z tobą w karty; niepoważne panie będą dla ciebie bardzo miłe. Wszystko to zrobi ci lepiej, niż powietrze, słońce i najbawienniejsze źródła lecznicze.

Jeśli jesteś urzędnikiem, przedstawiaj się jako lekarz. Nie bój się tego, że nie masz pojęcia o medycynie. Gdy ktoś zacznie się dziwić twym poglądom, powiesz, że masz własną metodę. Każdy lekarz ma prawo mieć własną oryginalną metodę.

Jeśli jesteś żonaty, schowaj dobrze obrączkę i udawaj kawalera. Nie jesteś przecież tak naiwny, aby podróżować z żoną i dziećmi. Nareszcie znowu zacząj się z tobą liczyć. Kawaler nie będący niczem, zawsze więcej znaczy niż najwybitniejszy, ale żonaty człowiek. Kawaler ma do dyspozycji uśmiech mamy rodziny, względnie córeczki i... samochód tatusia. Jako kawaler jesteś młodzieńcem nawet w 60-tym roku życia;

jako żonaty, bez względu na wiek, jesteś starcem.

Jeżeli jednak przez jedenaście miesięcy w roku jesteś kawalerem, w ciągu miesięcznego urlopu udawaj żonatego, a znajdziesz to, czego ci właśnie trzeba: odpoczynek dla nerwów.

Nigdy nie podawaj twego prawdziwego wieku! Kobiętom nie potrzebujemy tego radzić. Same oddawna już zrozumiały dobrodziejstwo tego systemu. A dobrodziejstwo jest doprawdy wielkie.

Jeśli jesteś mężczyzną w wieku dojrzałym, odejmij sobie 10 lat, a nikt nie będzie przed tobą narzekał na teraźniejszą młodzież, nikt nie będzie ci wspominał „dawnych dobrych czasów“, będziesz mógł przebywać w towarzystwie młodych i przez to czuć się młodszym.

Jeśli zaś jesteś bardzo młody, dodaj sobie bez ceremonji 10 lat. Będziesz mógł wówczas brać udział w głupstwach starszych, a wszelka zmiana działa znakomicie na odpoczynek.

Ale żarty na bok!

Najważniejszym warunkiem idealnego odpoczynku jest zmiana. Zmiana miejsca, wrażeń, otoczenia, rozmów, zabaw i kłopotów!

Rób, drogi czytelniku, wszystko na odwrót, niż robisz w zimie; przenieś się nie tylko do innej miejscowości, ale w skórę innego człowieka, a znajdziesz upragniony odpoczynek!

Po burzy gwałtowny wicher.

O ile panująca w nocy z wtorku na środę burza, nie poczyniła w naszej okolicy szkód, a przeciwnie towarzyszący jej ulewny deszcz, zraszając obficie suche pola, przyniósł wiele korzyści rolnikom, o tyle gwałtowny wiatr, jakiego rozszalał w środę wieczór i huczał aż do czwartku południa, wyrządził wiele szkody. Zwłaszcza ogrodnicy uskarżają się, że wicher postrącał im z drzew wiele niedojrzałych owoców, jak gruszek, jabłek itd., oraz poniszczył masę pomidorów.

W mieście wichura zerwała kilka szyldów, a w czwartek, ok. godziny 10 przed południem padł jej ofiarą olbrzymi transparent płócienny, reklamujący wyciągi konne, zawieszony przez całą szerokość ulicy Gdańskiej, od hotelu „Pod Orłem” do Domu Towarowego. Zerwany transparent, uderzając o latarnie gazowe, potłukł szyby latarni.

Od południa w czwartek, wiatr uspokoił się i do wieczora mieliśmy powietrze łagodne, jednak północnym wieczorem zaczął na nowo swe harce i dał przez całą noc.

— **Tramwaje bydgoskie stanęły dziś przed południem.** Z powodu przerwania przewodów przy ul. Toruńskiej stanęły dziś rano około godz. 9 tramwaje bydgoskie na wszystkich liniach. Ruch został przerwany przez całą godzinę. Krótko po godz. 10 przeszkoda została usunięta i ruch odbywa się znowu normalnie.

— **Zagadkowa kradzież mieszkaniowa.** Dnia 8 bm. między godziną 7 a 8 rana, do mieszkania p. Romana Łazowskiego, przy ulicy Poznańskiej 32, dostał się w zagadkowy sposób, przez zamknięte drzwi, jakiś nieznany złodziej i nie przerywając leżącemu w łóżku p. Ł. snu, zabrał mu ze spodni, wiszących na krawędzi łóżka, przeszło 128 zł. W jaki sposób sprawca dostał się do mieszkania, jest dla p. Ł. zagadką.

— **Znaleziono obrączkę ślubną** z inicjałami na ul. Toruńskiej. Do odebrania u p. Bernarda Knittera, ul. Sandomierska 5.

— **Ujęto: 4 osoby** poszukiwane przez władze, 4 za opilstwo i 4 za przekroczenie przepisów sanitarno-obyczajowych.

PROGRAM W KINACH.

CORSO wyświetla w dalszym ciągu podwójny program: „Czarny pirat” z Harry Peelem oraz „Zemsta murzyna” z E. Janningsem.

KRYSTAL wyświetla pełnowartościowy dźwiękowiec p. t. „Złodziej miłości” o bogatej wystawie, pomysłowej grze artystów i sensacyjnej treści. Nadprogram tygodnik.

MARYSIENKA. Na ekranie tego kina blizszy wszystkimi zaletami piękne dzieło sztuki filmowej p. t. „Ramona”. Powodzenie tego obrazu podtrzymuje przedewszystkiem wspaniała gra sławnej artystki o południowym temperamentem Dolores del Rio. Ona to jest czarem tego obrazu, który stał się przez nią właśnie niezwykle zajmującym i oryginalnym. Uzupełnieniem programu wcale stosownym okazał się również ciekawy film p. t. „Taki jest Paryż”.

NOWOŚCI wyświetla w dalszym ciągu wielki film p. t. „Wendeta”. W rolach głównych Hans Mierendorff, Bernard Goetzke, Künel i in. Wstrząsający dramat ten ze względu na swą imponującą treść zaliczyć należy do pierwszorzędných utworów filmowych. Dziś po raz ostatni ukaże się na ekranie.

WOJSKOWE wyświetla do dnia 12. bm. wielki melodramat p. t. „Nieznany ojciec”. Nadprogram wesoła komedia p. t. „Rolf u lekarza”.

ZE SPORTU.

Mecz tenisowy
Olympja (Grudziądz) — Bydż. Klub Sportowy (Bydgoszcz).

W nadchodzącą niedzielę, 12. bm. rozegrane zostanie spotkanie towarzyskie w tenisie między wspomnianymi klubami.

Z każdego klubu grać będą 2 panie i 4 panów. Początek o godz. 9.15. Przybycie członków reprezentacyjnych B. K. S. o godz. 9.

Po pięknie wywalczonym zwycięstwie nad doskonałym zespołem T. K. S. spotkanie z Olympją nie powinno dla Bydgoskiego Klubu Sportowego przedstawiać żadnych trudności.

Bieg o mistrzostwo kolarskie Polski na szosie. W niedzielę, 12. bm. odbędzie się w Toruniu bieg kolarski o mistrzostwo Polski na trasie Toruń — Bydgoszcz — Świecie — Grudziądz — Chełmno — Chełmża — Toruń. Przed rozpoczęciem biegu odbędzie się o godz. 7 w kościele garnizonowym nabożeństwo za pomyślny bieg, poczem o godz. 8 nastąpi na Rynku Staromiejskim start honorowy. Właściwy start odbędzie się w Podgórzu koło gazowni. Przybycie zawodników do mety, która znajduje się w Toruniu przy ul. Grudziądzkiej spodziewane jest pomiędzy godz. 15 a 16.

Ostatnie wiadomości.

Niemcy nie zapłacą raty na 15 lipca.

Berlin, 9. 7. (PAT) Zdaniem „Germanji”, moratorium Hoovera weszło już w życie i Niemcy nie wypłacą wobec tego przypadającej na dzień 15 bm. raty reparacyjnej.

„Germania” wskazuje, że Hoover przyjął bez zastrzeżeń telegram prezydenta Hindenburga, wyrażający mu podziękowanie za jego inicjatywę.

Niemcy nie zdobyły się na podziękowanie wobec Francji.

400-miljonowy prezent ze strony Francji uważają za objaw słabości.

Paryż, 9. 7. (PAT). Ambasador niemiecki w Paryżu von Hoesch złożył wczoraj wizytę premierowi Lavalowi, któremu wręczył odpis noty, wysłanej dnia 3 lipca przez kanclerza Brueninga do rządu amerykańskiego z zapewnieniem, że kredyty wojskowe Niemiec nie zostaną zwiększone w ciągu przyszłych 12 miesięcy oraz odpis odezwy, wystosowanej w dn. 7 lipca do narodu niemieckiego przez prezydenta Hindenburga.

W obu tych dokumentach wyrażone są podziękowania pod adresem Ameryki, lecz niema mowy o Francji.

Niektóre pisma dzisiejsze zapytują, czy w czasie swej wizyty u premiera Lavela ambasador niemiecki Hoesch lukę tę zapelniał i czy wyraził również w imieniu swego rządu podziękowanie Francji za ofiary, które poniosła dla uratowania Niemiec od bankructwa.

Dziennik „Echo de Paris” odpowiada na to pytanie przecząco. Była to zwyczajna grzecznościowa wizyta i Niemcy przypuszczają, że krok ten był wystarczający i że nie więcej Francji się nie należy, gdyż opinia niemiecka przypisuje raczej słabości Francji, niż jej dobrej woli ofiarę, którą zgodziła się ponieść.

Strajk piaskarzy w Warszawie ukończony.

Warszawa, 10. 7. (Tel. wł.) Po 6 tygodniach trwania zakończył się wczoraj w Warszawie strajk piaskarzy, t. j. robotników wydobywających żwir z dna Wisły dla celów budowlanych. Przedsiębiorcy musieli ustąpić robotnikom i przyznać im żadaną podwyżkę płac, będąc do tego zmuszeni wobec zobowiązań przyjętych wobec klientów.

Aresztowanie butnego Niemca.

Policja toruńska aresztowała właściciela składu czekolady Juliusza Broocka, który przejeżdżając 7 bm. motorówką po Wiśle w pobliżu tonących osób, nie usiłował ich ratować. Jak już donosiliśmy, owego dnia utonął 3 osoby. Jak stwierdzają naoczni świadkowie pomoc Niemca Broocka, który znajdował się od miejsca wypadku zaledwie o 5 m. mogła ofiarom ocalić życie, jednakże Broock pomimo rozpaczliwego krzyku tonących nie pospieszył im na ratunek.

Młóczarnia urwała dziewczynie obie ręce.

W Cieślach pow. Grodzisk wydarzył się okropny wypadek, w nieznaną bliżej okolicznościach. 17-letnia Marja Korytowska podeszła do młocarni i włożyła rękę w hęben maszyny, która urwała jej rękę

przy ramieniu. Bezprzytomną dziewczynę przewieziono pogotowie do szpitala, gdzie jej amputowano drugą rękę.

Podobny wypadek wydarzył się w Trzaskowie niedaleko Owińsk. Zatrudniony przy młocarni robotnik Franciszek Hudzicki doznał

bolesnego zgniecenia prawej ręki

i zerwania ścięgna. Po doraźnym opatrzeniu przez lekarza pogotowia przewieziono H. do szpitala miejskiego, gdzie dokonano

operacji.

Stan wody na Wiśle dnia 10 lipca:

Zawichost — Warszawa — Płock — Toruń 0,5, Fordon 22, Chełmno — Grudziądz — Korzeniewo — Piekło 33, Tczew 60, Einlage 202, Schivenhorst 230.

Hr. Westarp nie owija w bawełnę.

Niemcy nie będą płacić, ponieważ... nie mogą!

Berlin, 9. 7. (PAT) Hr. Westarp wygłosił wczoraj w Bremie przemówienie, poświęcone sprawom reparacji. Głównym celem niemieckiej polityki, któremu musi się wszystko podporządkować — oświadczył mówca — jest zupełne zniszczenie reparacji.

W przyszłym roku mogłoby zamiast rewizji odszkodowań nastąpić dalsze odroczenie tych płatności. Niemcy jednak będą musiały raz wreszcie wyraźnie oświadczyć, że nie chcą płacić reparacji, bo spłacić ich nie mogą. Zdecydować się trzeba na ten krok mimo niebezpieczeństwa, jakie ono w sobie może zawierać.

Stimson w Rzymie.

Rzym, 9. 7. (PAT) Minister Stimson rozpoczął rozmowy polityczne z włoskimi mężami stanu. Rozmowy te przygotował niewątpliwie ambasador amerykański Garrett, który odbył z ministrem Grandim szereg konferencji.

Pomimo podkreślenia nieoficjalnego charakteru wizyty Stimsiona, opinia włoska oraz sfery dyplomatyczne przypisują wielkie znaczenie dzisiejszemu spotkaniu się amerykańskiego ministra z Grandim.

„Dar Pomorza” w Nowym Jorku.

Nowy Jork, 9. 7. (PAT) Przybył tu z wysp Bermudzkich „Dar Pomorza”. Jutro, t. j. w piątek załoga „Daru Pomorza” przyjęta zostanie przez tutejszą Polonję oraz przez burmistrza miasta na ratuszu.

Tragiczna śmierć ucznia na wakacjach

przez mimowolne uduszenie się.

14-letni uczeń gimnazjum toruńskiego Horst Rhode pojechał przed kilku dniami na spędzenie wakacji do swych rodziców w Jabłonowie Pomorskim.

Onegdaj udał on się na huśtawkę, gdzie w czasie zabawy zaplątał się w sznury tak nieszczęśliwie, że nie mogąc dostać się nogami do ziemi, zginął tragiczną śmiercią przez uduszenie.

HUMOR I SATYRA.

Zarozumiała, czy sprytna?



Policjant do cyklistki, jadącej zbyt szybko: — Jaki jest adres pani?
— Poste restante, szyfra: „Czarująca”.

Za wiele szczęścia.

— Za cóż ciebie tu wsadzili?
— Za wiele szczęścia.
— Jak to, za szczęście?
— A tak. Wiesz, że znaleziona podkowa ma przynosić szczęście? Ja znalazłem cały worek tych podków, a mnie tu wsadzili...

Zgodny.

— Jeszcze jedna rzecz, panie kochany — rzekł ojciec panny Zizi do starającego się o jej rękę. — Muszę pana uprzedzić, że moja córka lubi siedzieć całymi dniami przy pianinie.
— A co w tem złego? Ja jestem człowiek zgodny. Niech sobie siedzi przy pianinie i po ślubie, aby tylko na niem nie grała.

Uzasadnienie.

— Dlaczego ulica, na której znajduje się Sąd Okręgowy w Warszawie, nazywa się Miodowa?
— Bo tamtędy prowadzi droga do ula...

Cedula urzędowa głędy pie- nieżnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 9 lipca 1931 roku.

5% Pożyczka konwersyjna 00,00—45,00 % P
8% dolarowe listy Pozn. Ziemstwa Kredyt.
00,00—91 %
4% listy zast. konw. Pozn. Ziem. Kredyt.
00,00—33 1/2
4% Premj. Pożyczka Inwestycyjna 00,00—084,00
Tendencja spokojna.

Notowania Giełdy Żywej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 9. 7. 1931 roku.
płacono za 100 kg. w zł.

Zyto	24,00—24,50
Pszenica	25,50—26,00
Jęczmień przemysłowy	00,00—00,00
Owies pastewny	27,50—28,50
Mąka żytnia 65% wł. worki	41,00—42,00
Mąka pszenna 65% wł. worki	41,00—44,00
Otręby żytnie	14,75—15,75
Otręby pszenne	13,50—14,50
Otręby pszenne (grube)	15,00—16,00

Ogólne usposobienie spokojne.

Giełda warszawska

z dnia 9 lipca 1931.

Papiery Państwowe i obligacje
4-proc. poz. inwest. 085,00 085,25
5-proc. poz. konw. 000,00 046,00
10-proc. poz. kol. 000,00 104,00
Akcje w złotych:
Bank Polski 121,50—122,50
Częstocice 000,00—032,00
Starachowice 000,00—009,25
Tendencja mocna.

Bank Polski płacił w dniu 10 bm. za:
dolary amerykańskie 8,95—8,94
funty szterlingów 43,27
franki szwajcarskie 172,56
franki francuskie 34,85
marki niemieckie 211,00
guldeny gdańskie 172,91
szylingi austriackie 124,85
liry włoskie 46,56
korony czeskie 26,34 1/2

Mydło Mixa
najlepsze —
— najtańsze

Podejrzany osobnik.

Wczoraj o godzinie 12-ej w południe w komisariacie zadzwonił telefon. Komisarz wziął słuchawkę do ręki.
— Hallo!... Kto mówi?
— Tu mówi Jungman... Pan mnie nie zna? Manufaktura przy Długiej.
— Wiec o co panu chodzi?
— Niech pan tu natychmiast przysle kilku agentów.
— Ca się stało? — pyta komisarz.
— Przyszedł do mnie jakiś podejrzany osobnik i chce płacić gotówką.

Pomogło.

— Jakże zdrowie?
— Poprawiło się.
— Co? Kuracja tak ci pomogła?
— Nie, tylko mój doktor umarł.

Teraz żałuje.



— Po ślubie kochałem moją żonę tak bardzo, że chciałem ją zjeść z miłości...
— No, a teraz?
— Teraz — żałuję, że tego nie uczyniłem...

Kalendarzyk zebrań Ch. D.
KOŁO ŚRÓDMIEŚCIE CH. D.

Zebrań Zarządu odbędzie się w sobotę, 11 bm., o godz. 6 po poł. w lokalu zebrań przy ul. Dworcowej 2.

O punktualne przybycie prosi

Prezes.

KRONIKA BYDGOSKA.

— **Cyganka skradła pieczywo.** Cyganki, które umia sprzedawać najwymyślniejsze środki na szczęście i powodzenie, jakoś samemu sobie nie mogą pomóc w niedoli, lecz kradną gdzie i jak mogą, aby żyć. Jakaś cyganka, przechodząc ulicą Leśną, ściągnęła z wozu piekarskiego p. Feliksa Kanieckiego, zamieszkałego przy ul. Pomorskiej 36, pewną ilość pieczywa, wartości około 6 zł i ułotniła się.

— **Przytrzymani z kradzionym grochem.** Dn. 8. bm., policja przytrzymała pewnych dwóch osobników, zamieszkałych w Bydgoszczy, którzy mieli w workach groch, skradziony na polach obszaru Myślicinek.

— **Kradzież roweru.** Dnia 6. bm. z podwórza Miejskiej Kasy Chorych, skradziono Leonowi Wojtynowskiemu, zamieszkałemu przy ul. Konarskiego 2, rower męski, marki „Adler” z nr. rejestracyjnym 10950 Bydgoszcz, wartości 125 zł, który to rower uszkodzony nieopatrznie pozostał bez dozoru.

— **Włamanie do piwnic.** Jacyś nieznanymi sprawcy włamali się do piwnicy domu, przy ul. Libelta 10, gdzie kolejno przetrzasnęli piwnice pp. Gołębińskiego Stefana, Wołkiewicza Henryka, Grzegorzewicza Lecha i Faleńczyka Jana, zabierając różne rzeczy, niestwierdzonej jeszcze wartości. P. Janowi Faleńczykowi skradli rower, wartości 100 zł. Kradzieże piwniczne zaczynają w ostatnich czasach szerzyć się coraz więcej.

— **Kradzież 1000 kg. siana.** Jacyś niewyśledzeni dotąd sprawcy, zajęli w nocy z 7 na 8 bm., dwukonnym wozem na pola firmy „Kauczuk” i skradli tam ze stoga 1000 kg. siana, na szkodę firmy. Złodzieje naładowali sianem wóz, odjechali ulicą Toruńską w stronę Bydgoszczy, niepostrzeżeni przez nikogo.

— **Kradzież na targu.** Dnia 8. bm. podczas targu na Starym Rynku, skradziono p. Leokadii Kępińskiej, zamieszkałej przy ul. Jasnej 26, portmonetkę z zawartością 20 zł. Sprawca kradzieży nieznan.

— **Znowu kradzież roweru.** W nocy z 7 na 8 bm. nieznanymi sprawcami skradli z niezamkniętej szopy p. Józefa Bogusławskiego, przy ulicy Rupienica 14, rower męski, wartości 100 zł.

„Parasol noś i przy pogodzie”.

Mówi się przysłowioowo o piorunie z jasnego nieba, choć nikt w taką rzecz nie wierzy. Tem trudniej uwierzyć w deszcz, padający z nieba, nieprzesłoniętego ani jedną chmurką. To też takie zjawisko przyrody wywołało niesłychane zdumienie wśród mieszkańców Akwizgranu, którzy na gwałt chronili się przed wodą z nieba, bo absolutnie żadnemu nie przyszło na myśl dźwigać parasol, gdy słońce prażyło niemiłosiernie.

Po rześmiałym tuszu tworzyły się wszędzie grupki ciekawych, obserwujących niebo i dociekających, co to takiego było — o czym najstarsi nie pamiętali, a najmłodsi nigdy w ogóle nie słyszeli.

Dopiero obserwatorjum meteorologiczne rozwiązało zagadkę. W okolicy Akwizgranu utworzyły się chmury

deszczowe, z których obficie padało. Nad samym Akwizgranem panowała zupełna cisza, ale na wysokości 1000 metrów szalał wichur, pędząc z szybkością 60 km. na godzinę. Strugi deszczu porwane i przyniesione z daleka, trafiając na spokojny pas powietrza, zatrzymywały się i spadały na miasto, choć niebo było zupełnie czyste.

Na szczęście żyjemy w czasach, w których łatwo wszystko wytłumaczyć naukowo. Inaczej mielibyśmy po takim ostrzegającym potopie ponure wróżby na temat urodzaju, pokoju i tym podobnych aktualjów.

Zjawisko akwizgrańskie potwierdziło w całej rozciągłości słuszność przestrogi poety japońskiego:

— **Parasol noś i przy pogodzie!**

Dziwny środek kosmetyczny.

W głębi Afryki, w pobliżu rzeki Kongo i w francuskiej posiadłości kolonialnej zamieszkuje szereg murzyński Saba Kaba. Istniejący u nich zwyczaj polegający na tym, że kobiety dziurawią sobie dolną wargę i wkładają w otwór ciężkie płyty drewniane, nie znalazł dotąd trafnej wytłumaczenia. Niektórzy przypuszczają, że kobiety umyślnie szpecą sobie twarz, ażeby uchronić się przed porwaniem przez wojowniczych sąsiadów, prawdopodobnie jednakże zwyczaj ten ma swoje źródło w zapomnianych obrządkach religijnych.

W wieku 14 do 16 lat przekłuwają się dziewczętom tego szczepu górną i dolną wargę a przetknięte żdźbła słomy zapobiegają zamknięciu się otworu. Dzięki bezustannemu rozciąganiu warg i wkładaniu w otwory coraz grubszych patyków rozszerzają się otwory i rozciągają się wargi. W ten sposób potrafią kobiety umieścić w wargach talerze drewniane o średnicy 32 cm.

Odnosi się to jednakże tylko do wargi dolnej, gdyż górnej nie podobno do tego stopnia rozciągnąć.

Skutki tego niezwykłego zabiegu kosmetycznego są bardzo przykre: „Piękność” taka stale ma otwarte usta, z których bezustannie sączy ślina. Płyty są tak ciężkie, że trzeba je podpierać ręką i przeszkadzają przy jedzeniu i piciu.

Rząd francuski z tych względów zakazał w posiadłościach swych stosowania tego kosmetyku.

Chcesz dobrze spać?

Przeczytaj!

1. Nie kładź się głodnym spać i nie objadaj się przed udaniem na spoczynek.
2. Jeśli głowę masz gorącą, to przed spaniem weź chłodną kąpiel nożną. (O ile nie masz gorączki).
3. Zdrowo jest zjeść jabłko przed spaniem.
4. Kto kładzie się spać poirytowany, z pewnością będzie miał noc bezsennej.
5. Ponieważ najzdrowszy sen jest przed północą, kładź się wcześniej spać.
6. Nie pozwól dzieciom rozmawiać, gdy już są w łóżeczkach. Rozmawiając do późna w noc, źle zasypiają.
7. Zbyt krwisty człowiek niech nie sypia zbyt nisko; anemiczni nie mogą mieć wysoko poduszki pod głową.
8. Jeśli nie możesz zasnąć, spróbuj liczyć do stu, o niczem nie myśląc.
9. Nie zabieraj swoich trosk do łóżka i nie myśl o interesach, ani o tem, co masz zrobić nazajutrz.
10. Nie trzymaj rąk nad głową przed zaśnięciem, a jeśli nie masz zwyczajnie leżeć na wznak, kładź się na prawym boku, by zaszanować serce.

Napisowe słowo (tłusto) 30 groszy, każde dalsze słowo 20 groszy, 5 cyfr = jedno słowo l, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

Przetarg przymusowy.

Dnia 11 bm. o godz. 10 sprzedam na składnicy firmy Stadio, ul. Mazowiecka 34 obecnie 21 za natychmiastową zapłatą (14685)

samochód osobowy marki „Olds Mobile”.

Kucharz, kom. sądowy.

Przetarg przymusowy.

W sobotę, dnia 11. 7. 31 r. o godz. 9.30 przed poł. sprzedawać będą przy ul. Wileńskiej 10 najczęściej dającym za natychmiastową zapłatą (14680)

maszynę do szycia, szafonierkę, kredens i zegar.

Kowalski, kom. sąd. w Bydg.

Przetarg przymusowy.

W sobotę, dnia 11. 7. 31 r. o godz. 10-tej przed poł. sprzedawać będą przy ul. Sienkiewicza 36 najczęściej dającym za natychmiastową zapłatą

kredens, 2 fotole, stolik okrągły do gry

Kowalski, komornik sądowy w Bydgoszczy. (14681)

POLECENIA

Bieda

znika na zawsze, kto posiada aparat do pośpiesznej fotografii. Aparat poleca „Wiol” Dworcowa 43, Bydgoszcz. Żądać cennik. (7908)

SPRZEDAŻE

Zakład

fryzjerski, damsko-męski z powodu wyjazdu na sprzedaż, cena 2.000 zł, mieszkanie 4 pokoje, dzierżawa 100 zł. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „Zakład”. (14666)

Świętojanki maliny, agrest tania sprzedaje Gallas, Garbary 7. 14665

Kuchnię

komplet w dobrym stanie sprzedam. Sniadeckich 4, III ptr. (7910)

Stół

rozciągany, krzesła, bieliźniarkę sprzedam tania. Gdańska 78, m. 4. (7905)

Kasa

registracyjna „National” tania. Pomorska 3, parter. (7902)

Wóz

roboczy na sprzedaż tania. Toruńska 184. (14651)

Silne

i zdrowe prosiaki na sprzedaż. Karpacka 27d, Jazdzewski. (14645)

KUPNA

Maszynę

do wyrobu dachówek cementowych, falcówek, kupię okazjnie. Oferty Dz. Bydgoski Grudziądz, pod „100”. (14676)

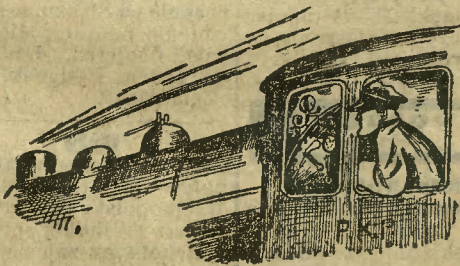
POSADY WOLNE

400 zł.

miesięcznie osiągnąć mogą panie dobrze się reprezentujące, przy lekkim podróżowaniu dla śląskiego przedsiębiorstwa. Zgłosz. w piątek od 3—6 i w sobotę od 10—1 Długa 29, I. lewo. (14654)

Fryzjer

(7907) potrzebny. Ogrodowa.



Chociaż nieznanym . . . jednakowoż posiada zaufanie każdego!

Temu człowiekowi przy sterze zaufa niewątpliwie każdy swoje życie, będąc przekonany, iż jest doświadczony i niezawodny. Należy mieć to samo zaufanie do DZIENNIKA BYDGOSKIEGO, który także jest doświadczony i podaje bez zawodu do ręki 40.000 abonentom Pańską reklamę i ogłoszenia.

Młynarz (14674)

otrzyma posadę natychmiast jako kierownik za wypożyczenie 2—3 tys. zł. Spieszne zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „Młynarz”.

Poszukuje (14672)

zaraz starszego zelanika i młodszego pomocnika do składu kolonialnego. F. Brzeski, Kartuzy.

Dziewczyna

do prania i prasowania może się zgłosić. Tepper, Poznańska 31. (14657)

Wychowawczynie

do chłopca w piątym roku, osoba inteligentna z dobrymi zasadami potrzebna zaraz. Oferty Gródki, poczta Gródki, pow. Działdowo. (14671)

Chłopiec

do posyłek potrzebny. Długa 6, skład. (14652)

Bufetowa

młodsza zaraz potrzebna. Błędek, Czysiochleb pow. Wąbrzeźno. (7913)

Ekspedjentka

zdolna do wyrobu mięsa potrzebna. Oferty do filiji Dzien. Bydg. 7906

Bufetowy

biegły z kaucją potrzebny Oferty pod „Bufetowy” do filiji Dzien. Bydg. (7916)

Potrzebna

służąca, uczeiwa do wszelkich prac gospodarskich na wieś. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Fryzjer 50”. (14644)

2 uczni

do biura i magazynu może się zgłosić. Pierwszeństwo mają tacy z lepszym wykształceniem. Grakona, Onufry Gertner i Ska, Bydgoszcz, Marcinkowskiego 7/8. (14677)

Służąca

do prac domowych na wioskę. Gdańska 53(93) mieszk. 4. (7901)

Służąca

do wszelkich prac domowych potrzebna. Dworcowa 73, m. 2. (7898)

Dziewczę

na popołudniu potrzebne. Matejki 7, m. 4. (7903)

Młode (14648)

dziewczę do pracy domowej. Długa 45, I p. lewo.

Służąca

potrzebna zaraz z praniem, cośkolwiek ogrodu u bezdzietnego państwa. Ul. Stroma nr. 4. (14646)

POSADY POSZUKUJA

Ogrodnik (14664)

lat 26 żonaty poszukuje posady zaraz najchętniej na majątku. Oferty do Dz. Bydg. pod „Ld. M.”.

DZIERŻAWY

skład (14657)

i dwupokojowe mieszkanie zaraz do wydzierżawienia nadający się dla fryzjera w bardzo dobrym położeniu. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Fryzjer 50”.

Przedzierżawie

w dużej kościelnej wiosce skład towarów kolonialnych z mieszkaniem gotówką od 1.200—1.500 zł. byle zaraz. Of. proszę pod „1.500 zł.” do Dzien. Bydg. 14668

MIESZKANIA

Mieszkanie

6-pokojowe w centrum do wynajęcia. — Wiadomość Księgarnia Gieryna, Plac Teatralny. (14610)

Komfortowe

6 lub 7 pokojowe mieszkanie w centrum miasta przy ul. Sniadeckich 12, I ptr. lewo, od 1.8.31. oddam. Wiadomość udzielam także pomiędzy godz. 16—18. (14656)

2 pokoje

kuchnię z meblami oddaję. Oglądać od 7 wiecz. Pomorska 42, obecnie 54, m. 25. (7915)

Mieszkania

wolne wskaże „Victoria”, Sniadeckich 43. (7911)

POKOJE

Pokój

słoneczny dla oficera lub inteligentnego pana z użyciem fortepianu lub bez korzystnie. Sw. Jańska 22, mieszk. 2. (14647)

Pokój

męski elegancki używany tania na sprzedaż. Dembek, Grudziądzka 12. (7900)

Skromny

pokoikumeblowany z osobnym wejściem do wynajęcia. Leszczyńskiego 5, gospodarz. (14669)

Pokoje (7909)

Hetmańska 20, Fibich.

Pokój

osobne wejście. Podgórną 24, I. (7912)

RÓŻNE

Obiady

zdrowe, powiększone porcje mięsne, jarskie, znane w całej Bydgoszczy. Abonament miesięczny, 1/2 miesięczny taniej. Kawiarnia Ziemiańska, Pomorska 5. (14596)

Obiady (7904)

kolacje z 3 dań 1.00 ceny niższe na wszystkie potrawy, poleca Jadrójniana, Hermana Frankego 3.

Ostrzegam

przed udzieleniem żonie mojej Marcie, zamieszkałej Błonia 20, jakiegokolwiek kredytu, gdyż za takowy od dziś nie odpowiadam. Szukalski Stanisław. (14620)

Ostrzegam

przed wynajęciem mieszkania przy ul. Orła 1, lokatorowi lub sublokatorowi bez mej wiedzy, gospodarz. (14650)

Kochany

Jaś! Król . . . niewymownie stęskniony czeka spotkania. (14668)

W środę dnia 8 lipca br. zasnął w Bogu opatrzony Sakramentami św. po długich i ciężkich cierpieniach mój najdroższy mąż i kochany ojciec

Jan Baranowski

w 50 roku życia, o czym donoszą w nieutulonym smutku pogrzebi

Żona z dziećmi.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 11. 7. 31. o godz. 3⁴⁵ z domu żałoby przy ul. Orła 49, na cmentarz Szwederowski. (14627)

Dnia 7 lipca 1931 r. o godz. 12.55 zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., po długich i ciężkich cierpieniach, nasz najdroższy syn i nigdy niezapomniany brat

Jan Franciszek Parzysz
handlowiec

przeżywszy lat 23, o czym donoszą w smutku nieutulonym

Rodzice.

Pogrzeb odbędzie się dnia 11 lipca o godz. 6-tej po południu z domu żałoby ul. Orła 4. (14649)

Przetarg przymusowy.

Dnia 11 bm. o godz. 8.30 sprzedam przy ul. Dworcowej 62 obecnie 74 za natychmiastową zapłatą:

większą ilość kołnierzy, czapek, szelek, chusteczek, krawat, koszul wierzchnich, skarpetek, pończoch różnych, rękawiczek, kałesonów, koszul, bluzek damskich biustonoszy, wełny w kłóbkach, swetrów, szafę oszkloną, 2 regały, 2 stoły, gablotkę i przyrząd do papieru, stół rozkładany, 6 krzesel, 2 fotele, kredens, szafę dębową, 2 nocne stoliki, okrągły stolik i inne przedmioty. (14684)

Kucharz, komornik sądowy.

Przetarg przymusowy.

W sobotę, d. 11. 7. 31. o godz. 10 przed poł. sprzedam przy ul. Fordońskiej 60 największą dającemu za gotówkę

planino firmy „Krüger“

M. Bertrandt, kom. sąd. z p. w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.

W sobotę, d. 11. 7. 31. o godz. 3 po poł. sprzedam w Borównie pow. Bydgoszcz u p. Wojke'go największą dającemu za natychmiastową zapłatą

lustro z konsolką, blurko, stół i 6 krzesel.

M. Bertrandt, kom. sąd. z p. w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.

W sobotę, dnia 11. 7. 31 r. o godz. 9 przed poł. sprzedawcę będą w firmie RAWA największą dającemu za natychm. zapłatą:

2 łózka dębowe z materacami.

Kowalski, kom. sąd. w Bydg.

Przetarg przymusowy.

W sobotę, dnia 11. 7. 31 r. o godz. 8.30 przed poł. sprzedawcę będą w mej kancelarii przy ul. Śniadeckich 20 największą dającemu za natychmiastową zapłatą.

zegarek złoty.

[Kowalski, kom. sąd. w Bydg]

Przetarg przymusowy.

W sobotę, dnia 11. 7. 31 r. o godz. 10.30 przed poł. sprzedawcę będą przy ul. Sienkiewicza 57 największą dającemu za natychmiastową zapłatą

szafonierkę, 3 obrazy.

Kowalski, kom. sądowy w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.

W sobotę, dnia 11. 7. 31 r. o godz. 3-ciej po poł. sprzedawcę będą w firmie Hartwig największą dającemu za natychm. zapłatą

dwa samochody.

Kowalski, komornik sądowy 14683 w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy. Nieruchomość położona w Wysoce miasto pow. wyrzyski, i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Wysoka tom VIII. wykaz liczba 188 na imię mistrza kominiarskiego Adolfa Beetza, dawniej w Wysoce, obecnie w Bialla, pow. Johannisburg, Niemcy, zostanie w drodze egzekucji dnia 9 października 1931 r., o godz. 10 przed południem wystawiona na przetarg w niżej oznaczonym sądzie Grodzkim pokój nr. 10. Nieruchomość składa się z domu mieszkalnego, podwórza, ogrodu domowego i budynków gospodarczych, obszaru 28 a 36 m². Par. 932, 937 i 938. Roczna wartość użytkowa budynków 429,— mk., roczna kwota podatku budynkowego 16,80 mk. Księga podatku budynkowego nr. 46, matrykula podatku gruntowego nr. 167. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 25 sierpnia 1931 roku. Niniejszem wyzwa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z nimi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyli im przeczyli. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną weale uwzględnione a przy rozdziale ceny kupna dopiero po rozszerzeniu wierzyiciela i innych prawach. Zaleca się dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokołu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda. Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wyzwa się, aby przed udzieleniem przyzbicia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna. (14670)

Wyrzysk, dnia 8 czerwca 1931 r. Sąd Grodzki

Przetarg przymusowy.

W środę dnia 15 lipca br. o godzinie 12-tej w południe sprzedawcą będą w Tczewie na podwórzu fabryki Arkona największą dającemu za natychmiastową zapłatą:

990 konwi do mleka (nowych)
400 wiader „ „ „ „
950 wanierek różnych „ „
1750 kotłów do paszy „ „
800 wiader do wody „ „
1450 kotłów do bielizny „ „
i 2000 skrzyń do węgla „ „

Przedmioty powyższe można będzie 1/2 godz. przed licytacją obejrzeć.

14673 J. Błaszak, komornik sądowy w Tczewie.

Na sprzedaż za gotówkę

motocykl z przyczepką

marki DOUGLAS w zupełnie dobrym stanie. Bliższych informacji udziela Kasyno Oficerskie C. S. S. Toruń 2. (Rudak) (Tel. D. O. K. Nr. 95) w godzinach 17,30 — 18,30. (14675) Zarząd Kasyna.

TAPETY Pomorska 8. 4241

Kafle
białe i kolorowe.

Przenośne piece kaflowe
pierwszorzęd. jakości.

Żelazne Kuchenki
po najniższych cenach stale na składzie.

O. Schöpfer
Bydgoszcz, Zduny 5
Telefon 2005. (2567)

MIESZKANIE

4—5 pokój., łazienka, ewtl. balkon, tylko centrum wzgl. w pobliżu, za czynszem umiarkowanym, poszukuje kierownik poważnej firmy. Of. do filii Dz. Bydg. pod „Sierpień 4-5“. (14635)

Ratunek dla skórnio-chorych!

Krem na skórę „HEILWUNDER“, patent gdański Nr. 1919. Niezwykła kosmetyka do pielęgnacji skóry, skutkuje z powodu swoich właściwości w **rozpaczyliwych** wypadkach **wszystkich** **liszaj**, nawet **liszaj ropnych**, ranach u **nóg**, **iegzemie**, **pryszczach**, **wyrzutach** wszelkiego rodzaju, **czerwoności** **twarży** i **nosa**, **odmrożeń** i **t. d.** Przy zamówieniach uprasza się o cel użyteczności. Świeżo uznania. 12012 Jeżeli bez skutku, zwrot pieniędzy. Cena 8,60 zł. Wysyłka za zaliczką. Przy wysyłce smy zgóry, bez porturjum.

Chem. Kosm. Laboratorium „Klossin“, Gdańsk 1, Hundegasse 43.

Inteligentni, wymowni

PANOWIE

mający zamiar zapewnić sobie stały dochód lekką, wytrwałą pracą zewnętrzną dla poważnych wydawnictw, mogą się zgłosić w biurze ogłoszeń „PAR“, Bydgoszcz, Dworcowa 54.

Letnisko

na Pomorzu wśród lasu nad wodą, utrzymanie dobre 5 zł dziennie. Spieszne zgł. do Dz. Bydg. pod „Swoboda“. (14622)

Pomocnik fryzjerski

damsko-męski, tylko siła w damskim bardzo do bra, potrzebny zaraz. Zgł. **M. Łuczkiwicz, Gdynia ul. Starowiejska** dom apteki. (14545)

Nadeszły najnowsze kosiarki „DEERING“

z wieloma ulepszeniami jak: dyszel stalowa, tryby osłonięte przed kurzem i pracujące w szczelnie zamkniętej skrzyni napełnionej oliwą. Nowy sprzętnujący targaniec.

Żniwiarki „DEERING“

Oslonięte tryby. Stół z ocynkowanej nierdzewiącej blachy stalowej.

Szpagat do wiązałek
Oryginalny I. H. C. najlepszej jakości.

Grabiarki
Przetraszacze do siana
Wózki przednie
Toczaki do kos

Bogato zaopatrzony skład części zapasowych do maszyn żniwnych.

BRACIA RAMME
BYDGOSZCZ, Św. Trójcy 14b, tel. 29.
19251



POLECENIA

Kołodzieje
kupują korzystnie szprychy, czysle i twarde drzewo u Suligowskiego, Chodkiewicza 34. (14189)

Naczynia
kuchenne wszelkiego rodzaju, hurtownie i detalicznie poleca Hurtownia, Kościuszki 13. (13883)

Wózki dziecięce
najnowsze modele poleca: Fabryka Wózków Dziecięcych „Sport“, 3 Maja 12. Wykonuje reparacje. Hurt. (11925)

SPRZEDAŻE

Samsiecznynek
parcelujemy ze żniwem, ziemia pszenna. Wpłata 15—30%. Zamówienia, umowy wtorki Samsiecznynek. Stacja Mrocza. Administracja. 14604

Sprzedam
gospodarstwo 55 mórg pszennej ziemi, żywy i martwy inwentarz w całym komplecie, budynki duże maszynowe. Cena według umowy. Ernst Kirchoff, Dębowałaka, powiat Wąbrzeźno, woj. Pomorskie. (14613)

Korzystne
kupno. Gościniec z salą i rzeźnictwem przy sosie 25 mórg dobrej ziemi przy Inowrocławiu natychmiast do przejęcia. Cena 35.000 zł. Zgłosz. Kocieniowski Inowrocław, Mi ołaja 6. (7891)

Willa (14642)
piętrowa, wolne mieszkanie, suma 25 000 zł. Sokolowski, Śniadeckich 52.

Korzystnie
polecam domy, gospodarstwa, wille, kolonjalki i piekarnie. Sokolowski, ul. Śniadeckich 52. (14641)

Składy
kolonjalne tania sprzeda Gburczyk, Jackowskiego nr. 22. (14621)

Dla
obuwnika skład z mieszkaniem w Wagrowcu w najruchliwszym miejscu (ul. Szeroka) do wynajęcia. Dotychczasowy lokator prowadził w tymże przeszło 20 lat interes obuwniczy z świetnym powodzeniem, wyprowadzając się do swego, nabytego w tymże czasie domu. Świetna egzystencja z dużą i dobrą klientelą zapewniona. Zgłosz. przyjmuje R. Liska, Wągrowiec, tel. nr. 59. (14528)

Regały
dobre bardzo tania sprzeda Sienkiewicza 17, parter lewo. (14506)

Używana
żniwiarka na sprzedaż. Poste restante Wąsosz, pow. Szubin. (7888)

Do (7894)
kapusty maszynę, motor tania sprzedam. Świętojańska 19, gospodarz.

Dywan
pluszowy ponsowy, 3 1/2 x 2 1/2 mtr. i kanapę sprzeda. Al. Mickiewicza 17, m. 6. (7889)

Motocykl (14629)
angl. Triumph z przyczepką lub bez sprzeda H. Krause, Solec Kujawski.

Wózek
dziecięcy korzystnie sprzeda. Św. Trójcy 20/21, m. 10. (14663)

KUPNA

Telegram!
Szukam domów, gospodarstw, majątków, wil, składów. Sokolowski, Śniadeckich 52. (14640)

Poszukuję
kupna gospodarstwa do 10 mórg nadające się na ogrodnictwo w Bydgoszczy lub okolicy. Zgłosz. podanie warunków przyjmuję Manikowski, Bydgoszcz, Gdańska 11. (7897)

Dom (14510)
lub wille z ogrodem w Bydgoszczy kupię za gotówkę. Oferty do Dz. Bydg. pod „Gotówka“.

Dom
przy wpłacie 12.000 kupię. Oferty filija Dzień. pod „12.000“. (7899)

Poszukuję (14496)
kupna lub dzierżawy dobrej piekarni w mieście powiatowym. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „R. 150“.

Rower
mało używany kupię. Łask, zgłosz. pod „Rower“ do Dzień. Bydg. (14400)

Skrzynie
możliwie większe kupiny. Zgł. telef. nr. 1175. (14523)

Poszukuje
kuchnię westfalską białą. Zgłoszenia do filii Dzień. Bydg. pod „Biała“. (7885)

Autobus (14628)
dobrze utrzymany, gotowy do jazdy kupię, znanej marki 20—24 miejsc siedzących. Zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „Autobus“.

POSADY WOLNE

Inkasent-kasjer
z gwarancją hipoteczną na m. Toruń, obznajmiony dokładnie z buchalterią i korespondencją potrzebny. Oferty z życiorysami i odpisami świadectw nadsyłać do p. Michała Ludwika Adamowskiego, Bydgoszcz, ul. Gdańska nr. 71. (14590)

Starsza
kobieta do sprzątania zaraz potrzebna. Jasna 23 skład rzeźnicki. (14632)

Poszukuje
dziewczynę do 2 dzieci z dobrej rodziny, która ukończyła kurs szkoły frefbrowskiej. Zgłosz. z odpisem świadectw nadesłać pod adresem: Dr. Schwabe, Starogard. (14600)

Dziewczyna
do kuchni i pracy domowej potrzebna od 15. 7. 31. do restauracji Artura Grotgera 1. (14589)

Posługaczka
potrzebna. Orła 6, piekarnia. (7896)

Służąca (7914)
potrzebna. Pomorska 3.

POSADY POSZUKUJA

Żelazniak
lat 23, dobry fachowiec, dzielny ekspedjent, z poznańska praktyka, obecnie pracuje na Śląsku, pragnie zmienić posadę. Miejscowość obojętna. Łask. of. do Dzień. Bydgoszcz. pod „Żelazniak“. (14611)

Były
ochotnik z czasów inwazji bolszewickiej i powstania Wielkopolski z zawodu ślusarz-mechanik prosi o jakiegokolwiek zajęcie. Jestem bez środków do życia, a mam na utrzymaniu większą rodzinę. Janowski Józef, Chelmno, ul. Młyńska 21a. (14556)

Panna (7893)
władająca polskim, niemieckim poszukuje posady gospodyni w Bydgoszczy lub okolicy. Of. „Mało wymagająca“ do Dzień.

DZIERŻAWY

Skład
z kuchnią i piwnicą przy ul. Grudziądzkiej zaraz do wynajęcia. Mieszkanie później. Zgłoszenia M. Kulczyk właściciel, Poznańska 10, tel. 857. (14638)

Plac
składowy z szopą i biuro położone w starej Bydgoszczy, stosowne dla każdego przedsiębiorstwa i andlowego zaraz do wydzierżawienia. Of. proszę skierować do Dz. Bydg. pod „R. 33“. (14634)

POKOJE

1—2 pokoje
umebl. bez pościeli do wynajęcia. Św. Trójcy 10, m. 2. (14637)

Umeblowany
pokój do wynajęcia. Richert, Lipowa 10. (7886)

Pokój (7892)
umebl. Zacisze 3, m. 3.

Pokój
Toruńska 174. (14643)

Wdowa
szuka pana na pokój. Adres w Dz. Bydg. (14653)

LETNISKA

Orlowo-morze
wille „Kame“, luksusowe pokoje od 12 do 16 zł dziennie. (7895)

POŻYCZKI

5.000 zł (7884)
pod dobrą gwarancję poszukuję na sześć miesięcy. Pod numerem „187“ filija.

6.000 zł
poszukuję na krótki czas, natychmiast posadę można w tym przedsiębiorstwie objąć. „Pod gwarancją 250“ do filii Dzień. Bydg. (7883)

RÓŻNE

Samochód
ciężarowy wynajmę. Pro-menada 14, tel. 1971. (7860)

Samochód
ciężarowy też do wycieczek wypożyczam. Błonia 23, m. 5. (14639)

Bezpłatnie
poznasz charakter, przesłasz własnoręcznie miesiąc urodzenia. Załącz znaczek pocztowy. Warszawa, Redakcja „Wiedza Tajemna“ Skrzynka 571. (13277)

Unieważniam
różniczkę dokumenta, które u mistrza rzeźnickiego p. Łyskawy zostały zagubione. Leon Schwarc. 14631

Zaginął (7887)
pies duży żółty, oddać za wynagrodzeniem. Jagiellońska 24, restauracja.

Weksel
na 500 zł żyrowany Franciszek Kowalski, Stanisław Klunder unieważniam, ponieważ wypłacony. Brunon Klunder. (14633)

Zareczyzny
z Marjanem Szmandą zrywam. Teresa Siuska, Piechcin. (7890)

MATRYMONJALNE

Właściciel
drogerji, Pomorzanie, poszukuje dla braku znajomości pań, młoda, sympatyczną panią do celu matrymonjalnym. Majątek dla obopólnego dobra pożądanym. Łask. oferty z dołączeniem fotografii, którą się zwraca uprasza się pod „Wł. Dz.“ do Dz. Bydg. (14597)

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetry na stronie 7-linowej szerokości 33 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. i 1 lin., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 30 gr., każde dalsze 20 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% niższe. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Aleksander Kiedrowski w Bydgoszczy.